



RADA MIASTA RYBNIKA

ul. B. Chrobrego 2  
44-200 RYBNIK

ISO 9001:2000

BR-0053/00009/03

(2003/019692)

Rybnik, dnia 05 czerwca 2003 r.

**Protokół nr 9  
z sesji Rady Miasta Rybnika  
w dniu 4 czerwca 2003 r.**

Sesja Rady Miasta Rybnika odbyła się o godz. 16.00 w sali nr 108 Urzędu Miasta.

Porządek sesji:

1. Otwarcie i stwierdzenie prawomocności obrad.
2. Przyjęcie protokołu z poprzedniej sesji.
3. Informacja Prezydenta o pracach w mieście.
4. Obsadzenie mandatu radnego.
5. Wybór Wiceprzewodniczącego Rady Miasta.
6. Akceptacja działań obejmujących współpracę z Oddziałem Instytutu Pamięci Narodowej.
7. Wyrażenie zgody na rozwiązanie poprzez likwidację spółki „Rybnicka Strefa Aktywności Gospodarczej” Sp. z o.o. w Rybniku.
8. Stanowisko Prezydenta w sprawie odkupu gruntu od firmy Euro Business – przy ulicy 3 Maja.
9. Ustalenie zadania obejmującego budowę przydomowych oczyszczalni ścieków do dofinansowania ze środków GFOŚr i GW.
10. Zbycie, oddanie w użytkowanie wieczyste nieruchomości.
11. Zmiany w składach Komisji Rady.
12. Wnioski, oświadczenia, interpelacje i pytania radnych.
13. Zakończenie sesji.

**Pkt. 1. Otwarcie i stwierdzenie prawomocności obrad.**

Otwarcia i stwierdzenia prawomocności obrad dokonał Przewodniczący Rady – **Michał Śmigielski**, który stwierdził, że na sali obrad obecnych jest 24 radnych.

Przewodniczący przypomniał radnym, że porządek posiedzenia radni otrzymali na siedem dni przed sesją i zwrócił się z pytaniem czy ktoś z radnych ma uwagi do w/w porządku.

**Józef Makosz** wyraził swoje zdziwienie, że w porządku sesji nie ma punktu dotyczącego targowiska. Zgłosił wniosek formalny o wprowadzenie do porządku punktu „Problem targowiska w Rybniku”

**Prezydent - Adam Fudali** prosił o wniesienie do porządku, uchwały o powołaniu Zespołu do przygotowania wyboru ławników – jako punkt 12 porządku.

**Przewodniczący Rady** przystąpił do głosowania w/w wniosków:

-2-

- za przyjęciem wniosku o wprowadzenie punktu dot. targowiska głosowało - 12 radnych
- przeciw głosowało - 11 radnych
- wstrzymał się od głosu - 1 radny

Radca Prawny Urzędu – **Stanisław Cichecki** wyjaśnił, że zgodnie z ustawą, wnioski dotyczące zmiany porządku obrad muszą być przyjęte bezwzględną większością głosów, która w przypadku naszej Rady wynosi 13. W związku z tym wniosek radnego J. Makosza upadł.

- za przyjęciem wniosku w sprawie powołania Zespołu do przygotowania wyboru ławników głosowało - 24 radnych
- Wniosek został przyjęty jednogłośnie.

**Józef Makosz** zwrócił się z pytaniem czy wniosek o wprowadzenie takiego punktu może być zgłoszony w czasie trwania sesji, czy też możliwość taka istnieje wyłącznie na początku sesji przy przyjmowaniu porządku.

**Stanisław Cichecki** powołując się na § 17 Statutu Miasta wyjaśnił, że w trakcie trwania sesji, poszerzenie porządku może nastąpić na wniosek Prezydenta Miasta lub Przewodniczącego Rady.

**Józef Makosz** wyraził nadzieję, że po złożeniu ślubowania przez radną Krystynę Stokłosa, Przewodniczący podda pod głosowanie swój wniosek o poszerzenie porządku obrad o punkt w sprawie targowiska.

**Michał Śmigielski** wyjaśnił, że pisma od Stowarzyszenia Kupców Targowych wpłynęły do Biura Rady dzisiaj. Nie było więc możliwości zapoznania się z nimi, w związku z czym nie będzie zgłaszał takiego wniosku.

### **Pkt. 3. Informacja Prezydenta o pracach w mieście.**

**Prezydent** omówił tradycyjnie najważniejsze wydarzenia w mieście, z których na największą uwagę zasługują Korowody Dzielnic. Impreza ta odbyła się kolejny już raz, pod hasłem wejścia do Europy. Udział wzięło 20 dzielnic co stanowi, że przez nasz rynek przemaszzerowało kilka tysięcy mieszkańców. Jest to impreza bardzo integrująca mieszkańców dzielnic i wszystkim tym, którzy przyczynili się do zorganizowania tych korowodów Prezydent wyraził słowa podziękowania.

- 8 maja br. w Teatrze Śląskim w Katowicach odbyło się wręczenie Nagrody Jakości, która została przyznana naszemu Urzędowi Miasta;
- 16 maja br. rozpoczęta została budowa kanalizacji sanitarnej;
- 28 maja br. odbyło się spotkanie z przedstawicielem Sejmiku Województwa Śląskiego – p. Marianem Jaroszem z przedstawicielami Rejonowych Urzędów Pracy;
- 1 czerwca br. odbył się Piknik Olimpijski, w czasie którego kluby i stowarzyszenia prezentowały swój zakres działania, a na stadionie odbył się międzynarodowy turniej piłki nożnej dzieci.
- Podejmowane są działania w celu zapobieganiu źle wykonanym pracom przez firmy wygrywające przetargi. Wszędzie tam, gdzie prace wykonane są nieprawidłowo, w ramach gwarancji, będą one musiały być poprawione.

-3-

Zgodnie z zapowiedzią z ostatniej sesji, Prezydent przekazał informację na temat sytuacji na miejskim targowisku:

„Dzisiaj dotarły do mnie dwa pisma – jedno od byłych władz Stowarzyszenia Kupców Targowych, drugie - od nowo wybranych władz Stowarzyszenia. Z tymi pismami nie zdołałem się jeszcze zapoznać, ale zgodnie z tym co obiecałem na sesji poprzedniej, przygotowałem informację na temat targowiska”.

Prezydent stwierdził, że nie ulega wątpliwości, iż po wyremontowaniu naszego zamku – budynku sądu, niezbędną staje się sprawa uporządkowania otoczenia zamku, ponieważ to co obecnie znajduje się na targowisku, nie pasuje do otoczenia sądu.

Następnie Prezydent przedstawił chronologię zdarzeń związanych z targowiskiem:

W 2000 r. zostało powołane Stowarzyszenie Kupców Targowych Miasta Rybnika, które podjęło się wybudowania hali targowej.

W 2002 r. powstała koncepcja wybudowania tzw. Centrum Handlowego „Hallera” na gruncie gminnym, który zostałby oddany Stowarzyszeniu na wieloletnią dzierżawę. Negocjacje na temat warunków tej dzierżawy trwały prawie rok i zakończyły się podpisaniem w dniu 2 kwietnia br. umowy dzierżawy na 20 lat pod pewnymi warunkami. Te pewne warunki to przede wszystkim przedstawiony wiarygodny montaż finansowy, że stowarzyszenie podejmujące się tak dużego zadania (na kwotę 3,5 mln. zł) ma środki finansowe na tą budowę. Zgodnie z umową dzierżawy, miasto zobowiązane było do wynajęcia nieruchomości na cele budowlane w terminie sześciu tygodni od podpisania umowy, czyli do 15 maja br. Budowa miała być zakończona z końcem roku bieżącego. W międzyczasie – 28 kwietnia, odbyło się walne zgromadzenie Stowarzyszenia, w czasie którego została podjęta uchwała, z treści której wynika, iż Stowarzyszenie odstępuje w całości od realizacji budowy Centrum Handlowego i dzierżawy gruntu. Na tym zebraniu zostały wybrane nowe władze, które przekazały nam tę decyzję. Wobec zaistniałych faktów, sytuacja pozostaje taka jak była, czyli teren targowiska pozostaje w zarządzie RSK i działalność jest tam prowadzona jak do tej pory.

Prezydent poinformował, że w poniedziałek spotkał się z przedstawicielami nowych władz Stowarzyszenia, którzy nie pamiętali tego, że na walnym zgromadzeniu, wypowiedzieli się przeciwko umowie dzierżawy i budowie Centrum. W kierowanym do Urzędu piśmie przedstawiciele Stowarzyszenia zarzucają Prezydentowi brak zainteresowania rozmową na temat zagospodarowania terenu targowiska, co rzeczywiście ma miejsce, ponieważ Prezydent uznał, że nie będzie takiego zainteresowania wykazywał, dopóki nowo wybrane władze Stowarzyszenia nie przedstawiają mu wyciągu z rejestru sądowego, że to oni właśnie reprezentują to nowe Stowarzyszenie. Prezydent wyjaśniając dlaczego takie jest jego stanowisko stwierdził, że doświadczenie nauczyło go, żeby dokładnie sprawdzać, czy ludzie przedstawiający się jako przedstawiciele jakiejś grupy ludzi, są rzeczywiście tym, za kogo się podają.

Informacja o pracach poszczególnych Wydziałów Urzędu Miasta będzie stanowiła załącznik do protokołu z sesji – do wglądu w Biurze Rady.

## **Pkt. 2. Przyjęcie protokołu z poprzedniej sesji.**

**Przewodniczący** wrócił do punktu w sprawie przyjęcia protokołu z poprzedniej sesji. Do protokołu nie wniesiono żadnych uwag - został przyjęty.

## **Pkt. 4. Obsadzenie mandatu radnego Rady Miasta w Okręgu Wyborczym Nr 4.**

**Michał Śmigielski** odczytał uchwałę w sprawie obsadzenia wolnego mandatu w Okręgu wyborczym Nr 4 z listy Rybnickiej Inicjatywy Obywatelskiej, poprzez wstąpienie na to

-4-

miejsce Pani Krystyny Stokłosa, która w ostatnich wyborach do Rady Miasta uzyskała kolejno największą liczbę głosów i nie utraciła prawa wybieralności.

- za przyjęciem uchwały głosowało - 24 radnych
- została przyjęta jednogłośnie

Po złożeniu przez Krystynę Stokłosa ślubowania, **Przewodniczący** zaprosił ją do zajęcia miejsca przy stole obrad.

#### **Pkt. 5. Wybór Wiceprzewodniczącego Rady Miasta.**

**Michał Śmigielski** przypomniał, że pani Grażyna Potera, która złożyła mandat radnego, pełniła funkcję Wiceprzewodniczącego Rady. W związku z tym zachodzi konieczność wyboru nowego wiceprzewodniczącego. Prosił o podanie kandydatur do pełnienia tej funkcji.

**Józef Makosz** stwierdził, że ogólnie w polityce w całym kraju jest źle. „My jako Rada mamy szansę dać temu odpór. Niestety na tej sali dzieje się inaczej. Przykład targowiska, Plazy, terenu za Urzędem, to wszystko jest dla nas niejasne. Wszystko kojarzy się z matactwem. Większość w Radzie to BSR, które rządzi. Nie chcemy, żeby na nasze konto szły te wszystkie rzeczy, które są potwornością. Wobec tego RIO nie chce uczestniczyć w tragikomedii. Od samego początku prosimy, żebyśmy mogli mówić własnym głosem. Bo na tym polega demokracja, że nawet jeśli jest choć jeden człowiek, który się z czymś nie zgadza (bo jest przekonany, że tak powinno być) to powinien mieć prawo wyartykułować to swoje zdanie. W tej Radzie do pewnej ilości radnych, większość odnosi się z arogancją, nacechowaną (niestety) ignorancją. Ponieważ nie wszystko można na tym świecie kupić, RIO chce dać wyraźny sygnał mieszkańcom Rybnika : dzieje się źle, Rybnik idzie w zatracenie”. Dalej radny stwierdził, że na konferencji prasowej, która ma miejsce po każdej sesji, wszystkie z ugrupowań Rady, powinny mieć możliwość wyrażenia swojego stanowiska. Oświadczył, że w imię odpowiedzialności za to miasto, dopóki Prezydium Rady będzie *marionetką*, RIO na znak protestu nie zgłosi kandydata do pełnienia funkcji wiceprzewodniczącego Rady.

W efekcie takiego stanowiska RIO, **Przewodniczący** uznał, że punkt 5 porządku staje się bezprzedmiotowy i przystąpił do omawiania kolejnego punktu porządku sesji.

#### **Pkt. 6. Akceptacja działań obejmujących współpracę z Oddziałem Instytutu Pamięci Narodowej.**

**Jerzy Frelich** przedstawił uzasadnienie do w/w projektu uchwały, kładąc szczególny nacisk na to, że jednym z głównych profili działalności IPN jest realizacja misji edukacji publicznej. W wyniku usankcjonowania wspólnych działań poprzez zawarcie umowy o współpracy, ze strony IPN należy spodziewać się wsparcia procesu dydaktycznego młodzieży w dziedzinie kształtowania poczucia patriotyzmu i świadomości historycznej u młodego pokolenia. Beneficjentem współpracy będzie również cała społeczność Miasta Rybnika, zwłaszcza instytucje zajmujące się problemem edukacji publicznej – Muzeum, Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna i lokalne stowarzyszenia.

- uchwała została przyjęta jednogłośnie, - 24 głosami

**Prezydent** poinformował, że w ramach dyskusji nad kolejnym – 7 punktem zostali zaproszeni parlamentarzyści z naszego regionu oraz przedstawiciele Rybnickiej Spółki Węglowej i Rybnickiej Strefy Aktywności Gospodarczej.

Ponieważ do godz. 17.00, o której przewidywana była w/w dyskusja, brakowało jeszcze ok. 20 min., Przewodniczący zaproponował omówienie następnego punktu porządku sesji.

#### **Pkt. 8. Stanowisko Prezydenta w sprawie odkupu gruntu od firmy Euro Business – przy ul. 3 Maja.**

**Adam Fudali** przedstawił swoje stanowisko w sprawie realizacji odkupu nieruchomości położonej przy ul. Miejskiej / ul. 3 Maja. Tekst stanowiska stanowi załącznik do protokołu.

Na zakończenie Prezydent prosił Przewodniczącego o otwarcie debaty na temat przedstawionego stanowiska i o przegłosowanie w/w celem uzyskania akceptacji rozpoczętych działań związanych wykupem gruntu.

W dyskusji głos zabrali:

**Wiesław Zawadzki** przypomniał, że w czasie, kiedy grunt przy ul. 3 Maja był sprzedawany, pełnił funkcję Przewodniczącego Rady Miasta. Pamięta więc, że w przetargu na wykup tego gruntu brało udział kilka firm, które miały mnóstwo koncepcji zagospodarowania tego terenu. Radny pyta ile firm przystąpiło wówczas do przetargu i jakie konsekwencje poniesie ta spółka, która w przetargu wyeliminowała innych oferentów, zablokowała inwestorów, którzy być może podołali by zadaniu, podczas kiedy sama nie potrafiła sfinalizować przedsięwzięcia inwestycyjnego, którego podjęła się wygrywając przetarg.

**Prezydent** odpowiedział, że w przetargu brały udział dwie firmy. Do drugiego etapu przeszła spółka Euro Business, przedstawiając najlepszą koncepcję zagospodarowania tego terenu. Ważne było również to, żeby koncepcja była taka, że ten teren ma spełniać również cele ogólnospołeczne (ogólnodostępny parking, itd.). Po badaniach geologicznych okazało się, że to zadanie jest nierealne lub okupione bardzo wysokimi kosztami. Prezydent podkreślił, że jedynie *sprytne* spisanie umowy notarialnej, gdzie uwzględniono możliwość odkupu tej ziemi za cenę sprzedaży, uratowało ten teren. „Przy okazji niejako, chcę wyjaśnić, że na terenie miasta mamy więcej nieruchomości sprzedanych przed paroma laty, które nie są zagospodarowane i nie ma sposobu, żeby tego kto ten teren kupił zmusić aby kupiony teren zagospodarować. (Tu Prezydent podał przykład domu, w którym mieszkała Lidia Grychtolówna, który został sprzedany i popada w coraz większą ruinę, ponieważ właściciel nie jest zainteresowany jego remontem). Po raz pierwszy stało się tak (może to nie jest sukces), że możemy tę ziemię odzyskać z powrotem, aby być może po raz kolejny sprzedać i właściwie zagospodarować”.

**Krystyna Stokłosa** zwróciła się do Prezydenta z następującymi pytaniami :

- jaka jest aktualna wartość obciążeń hipotecznych oraz jakie wpisy hipoteczne figurują w księdze wieczystej poza hipoteką bankową;
- jakie Prezydent widzi nieprzewidziane problemy związane z wygaśnięciem tych pozostałych hipotek, które są tam zapisane;
- dlaczego przy procedurze odkupu czeka nas taka żmudna droga sądowa, skoro mamy w umowie zapis o możliwości odkupu przez miasto tej ziemi;
- kto analizował – ze strony miasta – dokumentację techniczną i finansową związaną z przebudową kabli energetycznych i przyszłego zasilania w energię elektryczną i wodę uzasadniając ich wartość w kwocie 109.995 zł.

**Prezydent** odpowiadając na pierwsze pytanie poinformował, że jeden zapis jest w wysokości 200 tys. zł, a drugi w wysokości 50 tys. zł. Prezydent wyjaśnił, że ta informacja jest z czasu, kiedy były badane księgi wieczyste i nie wiadomo czy jakieś nowe zapisy w księdze wieczystej się nie pojawiły. Prezydent zapewnił, że umowa notarialna w pełni zabezpiecza, że miasto nie wyłoży ani grosza więcej niż to, co powinno wyłożyć.

Jeśli chodzi o zainwestowane na placu przez firmę Euro Buisness instalacje wodne i elektryczne, Prezydent wyjaśnił, że w chwili obecnej służby miejskie dokonują dokładnej kontroli i miasto żądać będzie protokołu zdawczo - odbiorczego wykonania tych robót. Kwota 100 tys. zł jest kwotą informacyjną, która będzie zweryfikowana po całkowitym udokumentowaniu nakładów na inwestycję oraz dowody przelewów, że te nakłady zostały faktycznie zapłacone. My to musimy przejąć na majątek miasta. To będzie własność miasta. Odnośnie faktu, iż mimo zapisu w umowie i księgach wieczystych prawa odkupu gruntu, czeka nas długi proces sądowego załatwiania tej sprawy, Prezydent powiedział, że zapis w umowie nie jest *automatem*. Zapis ten upoważnia do wszczęcia procedury sądowej. Nie ma innej możliwości.

**Krystyna Stokłosa** wyraziła nadzieję, że w materiale, który Rada będzie miała głosować znajdują się hipoteki, z wyszczególnieniem kogo dotyczą, na jaką są wartość, aby radni mieli wyrobiony pogląd co do wartości jaką miasto będzie płacić za tę nieruchomość.

**Józef Makosz** uznał, że „jest to mistrzowski sposób zagrania przez Prezydenta A. Fudaleg: katastrofę potrafi obrócić w sukces. Panie Prezydencie, kiedy Pan będzie miał trochę honoru, trochę wstydu. Przecież to jest zupełnie odwrotnie. RIO cztery lata temu pisało w swoim biuletynie o skandalu, że dzieci wiceprezydenta kupują działkę w przetargu ofertowym. Mówiliśmy, że nośność na tym gruncie jest zerowa i wszyscy wiedzieli, że to są mrzonki, że żadne Centrum Europejskie nie może tam powstać, bo nośność jest zerowa, o czym wiedział każdy mieszkaniec Rybnika. Dzisiaj nie obracamy tragedii, która rozgrywa się w Rybniku w sukces. Myśmy wtedy napisali, że żadne Centrum nie powstanie, że jest to spekulacja ziemią (są to wielkie słowa, za które biorę odpowiedzialność). Pytam się Pana Prezydenta czy jest to poważne, że ludzie do miasta starują z 3 mln. i nagle dochodzą do 100 tys. Przecież to jest błazenada. Ludzie ci kupili najlepszą działkę w województwie Śląskim. I miała się udać transakcja sprzedaży ale ponieważ kapitał się nie pojawił i nie kupił trzy razy drożej, to klauzula ta nie jest ratunkiem dla miasta, tylko to jest ratunek dla ludzi, którym spekulacja nie wyszła. Więc niech Pan nie przedstawia czegoś co jest dramatem – jako nadzwyczajną rzecz, bo sam Pan powiedział przed chwilą, że ta klauzula jest bez wartości bo trzeba iść do sądu i trzeba się o to bić, bo sama ta klauzula niczego nie rozwiązuje. Wobec tego, Panie Prezydencie, niech Pan wreszcie ma honor i pozwoli, żeby komisja Rady, nie Pan sam, w cztery oczy łąał, ustalał nie wiadomo co, żeby przy świetle jupiterów, kamer spotkać się z tymi ludźmi i zadać im kilka pytań : dlaczego kupowało kilka spółek, które *nie śmiedziały groszem* (to są wiarygodne informacje) i została natychmiast założona hipoteka. Jak więc ci ludzie chcieli budować za 1 bilion zł, skoro nie było ich stać na zakup tej ziemi. I tutaj podzielam zdanie radnego Zawadzkiego : to nie jest tak, że niewinne baranki przychodzą a dobry ojczulek odkupuje. Tu jest skandal, który niesie na cały kraj, bo najlepsza ziemia, która miała przynosić podatki, która miała przynieść splendor miastu – przynosi bankructwo. Wobec tego uważam, że nie powinniśmy tego dzisiaj głosować, bo to jest dawanie *Carte blanche* Panu Prezydentowi. Jeśli Pan chce żeby wszystko było jasne, niech Rada powoła komisję składającą się z radnych wszystkich klubów i wspólnie z Panem zaprosicie tych ludzi i będziemy rozmawiać od początku jak się to bałamutne centrum rodziło i dlaczego dzisiaj nie

-7-

wychodzi. Dajmy sobie trochę czasu, żeby zbadać tę sprawę, żeby nigdy nikomu nie przyszedł pomysł frymarczenia miejską, komunalną ziemią, która należy do wszystkich Rybniczian.

**Przewodniczący** oddając głos radnemu Zawadzkiemu, przypomniał Józefowi Makoszowi, że przegłosowany został wniosek o trzyminutowym udzielaniu głosu, który przez radnego Makosza został przekroczony.

**Wiesław Zawadzki** uznał, że odpowiedź Prezydenta odnośnie firm i zakupu gruntu nie satysfakcjonuje go. Gruntem tym interesowało się kilka firm zagranicznych; jedna bodajże z kapitałem duńskim. Stwierdził, że nie zna kulis sprawy, jak się to stało, że do przetargu przystąpiły tylko dwie firmy. Przypomniał, że jako Przewodniczący Rady był na tym placu i już wtedy było wiadomo, że jest tam „kurzawka”. Już wtedy mówiło się, że te inwestycje będą bardzo trudne, że będą wymagały zwielokrotnionych nakładów, o których inwestor wiedział. Niezrozumiałe dla radnego jest więc tłumaczenie Prezydenta, że „inwestor natknął się na trudności geologiczne.”.

**Bolesław Korzeniowski** uznał, że w okresie od sprzedaży tej ziemi do czasu jej wykupu, miasto ponosiło straty w postaci braku pożytków z parkingu miejskiego, który na tym placu był. Można by użyć takiego argumentu w rozmowach na temat poniesionych nakładów przeciwstawiając im poniesione straty. Radny uważał, że jest możliwe wyliczenie tych strat.

**Adam Fudali** nawiązał do wypowiedzi Józefa Makosza stwierdzając, że dobre zabezpieczenia interesów miasta – jest źle, dokonanie tej procedury, która zapisana jest w akcie notarialnym – to też jest źle. Nie wiadomo więc jakie działania, które zadowolilyby radnego - podjąć.

Jeśli chodzi o pytanie radnego Korzeniowskiego w sprawie strat i korzyści, Prezydent wyjaśnił, że przygotował dwie plansze, które radnym zaprezentuje (załącznik do protokołu) i omówił poszczególne pozycje prezentowanych zestawień.

**Kazimierz Zięba** przypomniał, że wielokrotnie, jako radny SLD mówił o tym placu, o braku jego zagospodarowania, wytykając Prezydentowi, że jest to niegospodarność. Przypomniał, że w październiku ubr. Rada Miasta podjęła uchwałę o odkupieniu tego placu. Uważał, żeby nie *grzebać* w przeszłości jakie firmy starały się, a jakie firmy wygrały przetarg, lecz iść dalej. Uważał też, że nie ma innej drogi jak uwzględnić udokumentowane koszty poniesione przez firmę, która tam zainwestowała. Dalej uważał, że trzeba dążyć, aby jak najprędzej odzyskać teren, ustalić co ma być na tym terenie i ogłosić publiczny przetarg na zagospodarowanie tego miejsca i przystąpić do pracy. „Takie jest moje stanowisko i myślę, że koledzy z SLD również je podzielają”.

**Tomasz Zejer** powiedział, że czytając informacje Prezydenta uznał, iż należy zachować maksymalną ostrożność w przeprowadzaniu procedur wykupu, ponieważ spółka Euro Buisness podaje, że poniosła nakłady inwestycyjne w wysokości 3 mln. zł a kwota uznana tych nakładów wynosi 110 tys. zł – relacja ta ma się jak 1 do 30. „Myślę, że jestem uprawniony do tego, żeby powiedzieć, że jest to działalność *hohsztaplerska*, bo jeśli ktoś wykazuje, że wydał 30 razy więcej niż to zostało uznane, to w dalszym procedowaniu w odzyskiwaniu tego majątku należy zachować maksymalną ostrożność, gdyż to działanie w mojej ocenie ma charakter spekulacyjny” – zakończył radny.

**Józef Makosz** odnosząc się do przedstawionej przez Prezydenta prezentacji strat i zysków powiedział : „Panie Prezydencie. Te Pańskie wypociny na temat kredytów i odsetek, to żalosc bierze. Jak Pan może zestawiać takie pieniądze i wierzyć, że to jest dobre. Na tej zasadzie można wszystko rozdać, nic nie robić i miasto się zacznie bogacić – gdyby taką filozofię przyjąć. Kiedy była zakładana Strefa Aktywności, wtedy ja mandat rzuciłem na znak protestu, że to prowadzi do nikąd. To właśnie kiedy ta Strefa powstawała, kiedy *szło* bałamuctwo na tej sali, mówiłem wtedy, że nie chcę tutaj dłużej być bo to się skończy tragedią. Teraz zapraszamy gości, żeby (chyba) pogrzeb zrobić (o którym mówiłem już wtedy). Jest to tragiczna porażka, która nie mogła się inaczej się skończyć. To była spekulacja od samego początku. I nie można porównywać ewentualnych odsetek, które byśmy płacili, z faktycznie utraconymi pożytkami. Mój apel jest, aby ta sprawa została zbadana do końca. Wszyscy wiedzieli, że Centrum nie powstanie. Gdyby był przetarg otwarty, 30 firm biłoby się o ten teren. To była oferta dla znajomków, których nie było stać na zakup ziemi. Była to spekulacja od początku do końca. Proszę o umożliwienie radnym rozeznania tej sprawy”.

**Prezydent** uznał, że nie ma sensu polemizować. Przychylił się do stanowiska radnego J. Makosza, żeby powołać specjalną komisję do rozpatrzenia tej sprawy. Wrócił jednak uwagę na fakt, że wystąpienia niektórych radnych mają charakter niezwykle demagogiczny. Powołana jest, np. Komisja Rewizyjna, do której ci radni, którzy mają najwięcej zastrzeżeń, nie zgłosili swojego przedstawiciela.

Prezydent zastrzegł jednak, że jest to sprawa Rady.

Wracając do prezentacji strat i zysków, Prezydent podkreślił, że na lokatach i na tym, że miasto zaciągnęło kredytu w tych dwóch latach miasto zarobiło 985 tys. Utracone pożytki z tytułu tego, że nie kasowaliśmy za parking – 110 tys. W sumie per saldo 800 tys zł miasto zabezpieczyło. Mało tego. W akcie notarialnym zabezpieczyliśmy się w ten sposób, że dokonamy w najbliższym czasie odkupu tej ziemi. Prezydent poinformował również radnych, że kiedy został Prezydentem, jednym z pierwszych telefonów, był telefon od inwestora z Francji, który był zainteresowany tym terenem, a rozmowy wstępne w tej sprawie prowadził poprzednik Prezydenta - Józef Makosz. Na koniec Prezydent stwierdził, że radny Józef Makosz ma doświadczenie w składaniu doniesień do prokuratury i tak jak każdy obywatel, ma prawo złożyć doniesienie o przestępstwie, do czego Prezydent bardzo radnego namawiał.

**Przewodniczący** poinformował, że w czasie dyskusji na salę obrad weszli przedstawiciele RSAG i RSW, w związku z czym udzieli głosu jeszcze radnemu Romualdowi Nieweltowi, a potem ogłosi 10 minutową przerwę.

**Romuald Niewelt** powiedział : „ Decyzja o sprzedaży tego placu była decyzją rzeczywiście ryzykowną. Ryzyko polegało głównie na tym, że był to biznes lokalny. Wtedy wydawało się jeszcze, że dając szansę lokalnemu biznesowi – robi się dobrze. Przez te trzy lata okazało się, że praktycznie ten nasz biznes lokalny nie istnieje, że praktycznie nie posiada kapitału. Faktycznie było tu ryzyko, które nie okazało się sukcesem lecz porażką. Niemniej jednak użyte w dyskusji słowa, że to spekulacja, że jakiś wiceprezydent w tym brał udział, są nieprawdziwe, nie mają pokrycia. Jeżeli chodzi o komisję, która miałaby to sprawdzić – jesteśmy co do tego zgodni. Komisja Rewizyjna pracuje, nic nie stoi na przeszkodzie, żeby uzupełniona o inne osoby, kiedy będzie finał tej sprawy, zbadala czy nie ma podejrzeń o nieuczciwość. Pamiętam, że na jednej z pierwszych sesji, radny Stanisław Stajer pytał o tę sprawę. Jest początek czerwca i mamy odpowiedź jak daleko sprawa jest załatwiona. Czas ten

był potrzebny nie dlatego, żeby jakieś inne działania zastosować, ale dlatego, że na koniec grudnia minął okres wyznaczony w umowie notarialnej i potrzebny był na dojście do porozumienia nie na drodze sądowej ale w drodze ugody, aby wykupić ten teren.

Wnoszę o zakończenie dyskusji i przegłosowanie stanowiska Prezydenta, aby można przywrócić ten teren miastu”.

Po przerwie Przewodniczący poddał pod głosowanie wniosek radnego **Romualda Niewelta** w sprawie zakończenia dyskusji.

- za przyjęciem wniosku głosowało - 22 radnych
- przeciw głosowało - 2 radnych
- głosów wstrzymujących się nie było

Następnie Przewodniczący przystąpił do głosowania informacji przekazanej przez Prezydenta dotyczącej odkupu gruntu.

- za przyjęciem informacji głosowało - 16 radnych
- przeciw głosowało - 3 radnych
- wstrzymało się od głosu - 6 radnych

#### **pkt. 7. Wyrażenie zgody na rozwiązanie poprzez likwidację spółki „Rybnicka Strefa Aktywności Gospodarczej” Sp. z o.o. w Rybniku.**

**Jerzy Frelich** przedstawił historię RSAG: „Rada Miasta Rybnika uchwałą z 29 marca 1999r. umożliwiła utworzenia spółki, która została nazwana Rybnicka Strefa Aktywności Gospodarczej. W uchwale tej powołano się na ustawę o dostosowaniu górnictwa do funkcjonowania w warunkach gospodarki rynkowej oraz o szczególnych uprawnieniach gmin górniczych. Dzisiaj z perspektywy czasu możemy powiedzieć, że niestety ale ta uchwała nie została wykonana. Wtedy radni miasta Rybnika nie mogli przecież o tym wiedzieć. Ustawa, o której mówiłem oraz zapewnienia parlamentarzystów dawały nam pewną rękojmię, czy choćby pewien optymizm w możliwościach realizacji tego typu działań. Aktem notarialnym powstała Spółka, w rozdziale udziałów miasto Rybnik wniosło 51% i Rybnicka Spółka Węglowa S.A. - 49%. Przedmiotem działalności RSAG miało być zagospodarowanie zbędnego majątku poprodukcyjnego likwidowanych kopalń oraz terenów przemysłowych w celu utworzenia nowych miejsc pracy a przez to minimalizowanie negatywnych skutków restrukturyzacji górnictwa, tak jak w przypadku dzielnicy Niedobczyce, która z racji zamknięcia kop. Rymer, przechodziła w stan jakby powolnej degradacji. I tu należy z całą mocą podkreślić, że to państwo – a nie gmina - powołało do życia istnienie kopalni Rymer. To państwo, a nie gmina wyposażyła tę kopalnię w koncesję i to państwo miało dokonać takiej likwidacji tej kopalni, żeby zostały stworzone warunki dla nowych inwestorów. Niestety trzeba przyznać, iż RSW, która reprezentowała niejako przemysł górniczy w tym układzie, nie wywiązała się ze zobowiązania przygotowania terenu kopalni pod inwestycje poprzez dokonanie przede wszystkim rozbiórki bezużytecznych budynków, budowli, bądź ich części. Co najmniej połowa radnych reprezentująca Komisję Działalności Gospodarczej, Górnictwa, Ekologii i Gospodarki Komunalnej była na Strefie i mogła w autopsji zobaczyć jak to wygląda. Pozostawiono takie budowle jak, np. budynek po maszynie wyciągowej, hala po sprężarkach. Oba te budynki grożą katastrofą budowlaną i są niebezpieczne. Pozostał jeszcze budynek transformatorowni, który nigdy nikomu nie będzie już potrzebny. Pozostawianie takiego stanu rzeczy jest praktyką nagminną. W takim układzie trudno byłoby pozyskać poważniejszego inwestora, nie mówiąc o inwestorach strategicznych, którzy mogliby objąć teren po kopalni Rymer. RSW nie przekazała również – jak to była zapisane w statucie – urządzeń oraz środków produkcji a w sytuacji w jakiej znalazło się górnictwo – nie była w

stanie wnieść wkładu do ustalonej wysokości i rozkład udziałów aktualnie jest następujący : 71 % - miasto, 29 % RSW. Mimo to udało się utworzyć na terenie Strefy aż 13 spółek, które stworzyły miejsca pracy dla 89 osób. Można by więc uznać, że częściowo (choćby w kwestii utworzenia miejsc pracy) cel został osiągnięty. Wydaje się, że jest to jednak wszystko na co Strefa mogła się zdobyć. Zwłaszcza biorąc pod uwagę, że niektóre z tych spółek znalazły się znowu w sytuacji, jeśli nie beznadziejnej, to bardzo trudnej. Sytuacja jest więc taka, iż pojawiły się przesłanki do podjęcia takiej a nie innej decyzji. Tymi przesłankami są : niedobór środków finansowych ( w tym na działalność bieżącą), straty na działalności operacyjnej, trudności z terminowym regulowaniem zobowiązań i niemożność pozyskania strategicznego inwestora, w związku z tym, że wyburzenie pozostawionych obiektów będzie wymagało bardzo dużych nakładów. W tym stanie rzeczy proszę szanowną Radę o podjęcie uchwały o treści jak na wstępie”.

**Stanisław Stajer** przypomniał, że w marcu 1999r. kiedy powstawała RSAG była mowa, że miasto wchodzi do tej spółki z kwotą 50 tys. zł zaś RSW z aportem terenów po kopalnianych. Wówczas, jako opozycja, protestowaliśmy, że Spółka będzie przejadać pieniądze miasta. Chciałbym wiedzieć ile miasto wydało pieniędzy na ten cel.

**Jerzy Frelich** odpowiedział, że zgodnie z pierwotną uchwałą – 50 tys. zł a później – 164 tys.

**Józef Makosz** : „Pytam jak długo jeszcze będzie trwał ten chocholi taniec. Zwracam się do Pana J. Frelicha, ponieważ zawsze Pan mówił, że chciałby Pan zostać poetą a został Pan polonistą. Teraz jeszcze, na nieszczęście, wiceprezydentem. Czy Pan Prezydent pamięta jakie tu były dramatyczne wystąpienia ludzi z obecnego RIO, żeby was opamiętać, że zmarnujecie pieniądze itd. a wtedy buńczucznie mówiliście, że to nie tak. Idziemy. Dzisiaj was nawet nie stać na to, żeby powiedzieć : przepraszamy za zmarnowane pieniądze. Myśmy wtedy mówili, że Spółka Węglowa jest bankrutem a z bankrutem nie zakłada się spółki. Mówiliśmy to z całym honorem do tych ludzi, ponieważ to nie jest ich wina. Mówiliśmy : nie łudźcie się, że oni wam dadzą jakiś kapitał bo oni sami potrzebują pomocy, ponieważ państwo rzeczywiście *wypięło się* na Śląsk. To państwo powoływało zakłady i powinno było przewidzieć, że sprawa likwidacji tych zakładów, obciąży również państwo. Analogiczna sprawa jest z tym wielkim Centrum Buisnessu. Szliście Panowie, fanfary grały, a to tylko był kolos na glinianych nogach. Wtedy mówiłem : *jeśli my dzisiaj umorzmy dług Spółce, powiemy, że nie chcemy podatku od nieruchomości, pojedziemy razem do Ministerstwa, to ten gest zostanie pozytywnie odebrany. Natomiast Panowie wpadacie w fanaberie, która się źle skończy.* I dzisiaj się Pan dziwi, że spółka nie ma pieniędzy na wyburzenie, że inwestor nie chce przyjść a powstały miejsca pracy. Nie wiem tylko czy ktoś to zauważył, że te miejsca pracy powstały dzięki temu, że miała być praca znowu generowana do Spółki Węglowej. Proszę Państwa, przerwijcie to, bo te pieniądze nie są wasze. Pobraliście po 70 tys. zł każdy – bo tyle kosztowała odprawa Prezydenta za niewykorzystany urlop (gdyby każdy urzędnik wziął odprawę za niewykorzystany urlop, to się miasto zawali) więc ja wiem, że macie interes ciągnąć jak najdłużej. Opamiętajcie się bo tak się nie prowadzi biznesu. To co mówię dzisiaj, mówiłem przed czterema laty i niech to będzie przestrogą do podejmowania innych, podobnych inicjatyw”.

**Jerzy Frelich** zwrócił uwagę na niektóre momenty wypowiedzi radnego Józefa Makosza : „Panie radny, jest też takie powiedzenie francuskie „*noblesse oblige*”. Proszę atakować rzeczywiście problemy a nie osoby. Jeśli chodzi o spółki, które powstały w ramach RSAG, to

powstała nie tylko spółka produkująca stojaki dla Spółki Węglowej. Prócz tej jednej, tkwiącej w górnictwie, wszystkie pozostałe mają całkowicie inny zakres działania”.

**Henryk Ryszka** wyraził również swoje zdanie na temat usiłowania zagospodarowania mienia po kopalnianego. Ubolewał, że nasze państwo nie interesuje się rozwiązaniem tego problemu, jak ma to miejsce, np. w Niemczech, we Francji gdzie środki na przywracanie terenów po kopalnianych asygnowane są przez państwo. Radny powiedział również, że jeżeli nie będą wyburzone obiekty budowane przez 100 lat istnienia kopalni, jeżeli nie będzie ten teren zrestrukturyzowany, jeżeli nie będzie dojazdu, to teren ten będzie ciągle mało atrakcyjny. Radny przedstawił również jak była przeprowadzona likwidacja kopalni i stwierdził, że przez kopalnię zlikwidowane zostały jedynie dwa szyby i spluczka. Reszta obiektów została przekazana wraz z terenem miastu, którego na rozbiórkę tych obiektów nie stać. Proponował również, żeby przyjrzeć się jak likwidację takich terenów prowadziły wymienione przez niego państwa, ponieważ prawdopodobnie na rekultywację można również pozyskać pieniądze unijne.

**Czesław Tkocz** uważał, że ustawa dot. likwidacji kopalń była zła w samym założeniu, ponieważ za nią powinny iść środki potrzebne na likwidację. Pozostałych po kopalni obiektów nie można zagospodarować przez małe przedsiębiorstwa. A załamanie gospodarki nie pozwala na to, by tworzyć tam duże zakłady produkcyjne. Sam teren po kopalniany jest zdegradowany ekologicznie i dlatego radny proponował wyburzenie przez saperów tych budynków i podjęcie próby przywrócenia tego terenu do życia poprzez posadzenie tam, np. drzew i trawy.

**Adam Fudali** powtórzył to co już tu niejednokrotnie padło o odpowiedzialności państwa. „Wszędzie w Europie państwo ponosi odpowiedzialność za zdegradowane środowiska. Myśmy też mogli stać z założonymi rękami i czekać aż państwo zainteresuje się tymi terenami, ale lata dziewięćdziesiąte to były lata różnych koncepcji. Do tego, by utworzyć Strefę, namawiali nas parlamentarzyści, którzy zapewniali, że za tym pójdą stosowne ustawy sejmowe i jeżeli nie będziemy przygotowani, miasto Rybnik nie otrzyma pieniędzy od państwa na rekultywację środowiska. Niestety rzeczywistość okazała się inna. Śląsk dał krajowi tyle, a państwo zapomniało o tym. Właśnie dzisiaj zaprosiliśmy parlamentarzystów nie *na pogrzeb* jak było tutaj sugerowane, ale chcieliśmy jeszcze raz upomnieć się o te sprawy i na te tematy podyskutować.

Prezydent nawiązując do wypowiedzi radnego Józefa Makosza stwierdził, że nie chce już robić prywatnych *wycieczek* ale „po raz kolejny Pan kłamie, Panie Makosz. Mówił Pan o mojej odprawie w wysokości 70 tys. zł. To jest kłamstwo (Przewodniczący Rady upomniał wymienających zdania radnego J. Makosza i Prezydenta oraz wyłączył mikrofony).

**Kazimierz Zięba** powiedział, że za chwilę prawdopodobnie zostanie podjęta uchwała w sprawie likwidacji Strefy. Trudno więc wracać do przeszłości, kiedy Strefa Aktywności Gospodarczej była powoływana. „Myśmy także nie wierzyli, że ten majątek zostanie zagospodarowany, że zmniejszy się bezrobocie. Dzisiaj problem jest nieco inny. Miasto Rybnik zostało przez państwo uwikłane w likwidację kopalń. Dzisiaj, w tym momencie trzeba zastanowić się *skąd wziąć środki na likwidację*, ponieważ miasta nie stać na podjęcie tak ogromnego zadania”.

**Andrzej Wojacek** był za jak najszybszym rozwiązaniem RSTG. Uczestniczył w wizji dokonanej przez Komisję Rady na terenie Strefy i dlatego z całą odpowiedzialnością uznał, że

teren ten Rybnicka Spółka Węglowa powinna zabrać sobie z powrotem, ponieważ wzięła ona od kopalń domy wczasowe, budynek NOT i wiele innych atrakcyjnych obiektów. Radny nie widział więc przeszkód, aby spółka zabrała sobie i te mniej atrakcyjne, zdegradowane tereny zwłaszcza, że miasta nie stać na ich rekultywację.

**Józef Makosz** uznał, że sprawę tę trzeba widzieć w dwóch aspektach. „My trochę bujamy w obłokach; że to państwo, że Europa itd. a w tej debacie nie o to chodzi. Jeśli opozycja wtedy mówiła, że nie należy w to wchodzić, że będą to zmarnowane pieniądze, to w tym aspekcie, że biednemu trzeba tym bardziej grzebać w papierach, szukać, pytać się czy to co robi jest dobre. Jesteśmy dzisiaj biedni. I jeśli ja podnoszę tę kwestię, to w tym aspekcie, że od samego początku było to hohsztaplerstwo. Pan Sobierajski, siedł wtedy jako twórca tej strefy i było to hasło główne AWS, że: „stworzymy miejsca pracy” bo powstanie coś co od samego początku było *kolosem na glinianych nogach*. Wracam do tamtej sesji ku przestrodze, żeby nie podobnego się więcej nie stało”. Radny przypomniał, że w czasie debaty na wspomnianej sesji przewodniczący Komisji Działalności Gospodarczej - radny SLD Jerzy Rożek proponował, żeby wstrzymać się z podjęciem decyzji w tej sprawie. Natomiast w czasie głosowania uchwała ta została przyjęta również głosami SLD. Na znak protestu radny wówczas „rzucił” mandat. Na koniec radny stwierdził, że nie oczekuje na przeprosiny, pragnie jedynie przestrzec przed popełnianiem podobnych błędów aby nie marnotrawić pieniędzy rybniczian.

**Wiesław Zawadzki** w kontekście wypowiedzi radnego Kazimierza Zięby stwierdził, że samo rozwiązanie tej spółki nie rozwiąże problemu. Ponieważ na sesję dzisiejszą zaproszeni zostali również przedstawiciele RSAG oraz jej Prezes Pan Maćkowiak, Wiesław Zawadzki wyraził nadzieję, że będzie mógł usłyszeć co jest korzystniejsze z punktu widzenia RSAG; rozwiązanie tej spółki czy pozostawienie jej.

**Prezes RSAG – Pan Maćkowiak** stwierdził, że na pytanie radnego W. Zawadzkiego trudno będzie jednym zdaniem odpowiedzieć. Stwierdził jednak, że podjęcie tej uchwały jest konieczne. W trakcie likwidacji, która będzie trwała ok. 6 m-cy należy podejmować próby sprzedaży tego majątku, który do tej pory nie został zbyty. Prezes stwierdził, że takie możliwości są, ponieważ ciągle jest zainteresowanie niektórymi częściami tej nieruchomości, np. ogłoszono przetarg na sprzedaż składu węglowego i znalazł się potencjalny nabywca, który po nabyciu powinien uporządkować ten teren (ponad 3 ha powierzchni) przy drodze głównej ul. Rymera, co byłoby jedną z korzyści. Natomiast terenem gdzie pozostały fundamenty dwóch chłodni kominowych oraz niedokończone, budowane przez kopalnię hale, trudno będzie kogokolwiek zainteresować, ponieważ likwidacja tych pozostałości pochłonie ogromne nakłady. Dalej Prezes powiedział, że istnieje również możliwość sprzedaży budynku związków zawodowych ale problemem jest bariera czasowa wynikająca z konieczności przeprowadzenia przetargu. Sprzedaż obejmowałaby teren przed głównym wejściem do kopalni – z zabytkową fontanną. Uporządkowanie tego terenu byłoby drugą korzyścią.

Pozostała część terenów, absolutnie nie nadaje się do zagospodarowania i trzeba zapomnieć o możliwości zbycia, jeżeli nie przywróci się zdegradowanego środowiska do stanu używalności. Na koniec Prezes powiedział, iż nie uważa, żeby „powołanie RSAG było *bez pomysłu*”. Idea była dobra i nie można mówić, że wszystko było złe. Zgodzę się z faktem, że przy kapitale założycielskim 100 tys. zł nie można tworzyć alternatywnych miejsc pracy, jak mówi jeden z podstawowych punktów statutu Strefy. Również kolejny z punktów tego statutu mówiący o zagospodarowaniu majątku produkcyjnego i nieprodukcyjnego kopalni. Majątku produkcyjnego nie przekazano spółce żadnego, bo według mnie majątek

produkcyjny to maszyny, urządzenia, które kiedyś były używane w kopalni. Takiego majątku nie przekazano. Przekazano jedynie gołe mury i zdewastowane po części budynki. Przynajmniej ja przejmowałem taką firmę. Mimo wszystko, działalność w ciągu trzech lat istnienia tej spółki podjęło 13 podmiotów. Są to podmioty małe zatrudniające 3-4 pracowników, ale są również dwa podmioty zatrudniające 20 ludzi i 10-12. Są to podmioty pracujące na rzecz górnictwa. Dopóki istniała Rybnicka Spółka Węglowa, podmioty te radziły sobie ze ściąganiem należności, a tym samym z regulowaniem opłat wobec RSAG. Niestety odkąd powstała kompania węglowa podmioty te mają problem ze ściąganiem należności”.

Prezes następnie podał, że zadłużenia wobec RSAG, które są praktycznie nieściągalne (firmy padły), wynoszą ok. 82 tys. zł. Wyraził również obawę, że jeśli kompania węglowa nie spłaci należności wobec funkcjonujących jeszcze firm w ramach RSAG, firmy te również prawdopodobnie padną. I tu Prezes poddał w wątpliwość politykę kompanii węglowej, wychodzącej podobno naprzeciw drobnej wytwórczości.

„Firmy funkcjonujące na terenie RSAG zatrudniają ok. 90 ludzi, co nie jest może liczbą szokującą, ale zawsze jest to coś. Nie zgodziłbym się również ze stwierdzeniem, że do RSAG dokładano. Ta firma w miarę swoich możliwości poprzez sprzedaż tych nieruchomości prowadziła działalność, a z tym wiążą się koszty firmy. Wszystko jest wyliczone, wykazane”. Prezes powtórzył, że żadnego dokładania do firmy (przynajmniej w czasie kiedy on stał na jej czele) nie było

„Strata 220 tys. zł jaka była tu już wcześniej podana – jest faktem, ale faktem też jest, że w stosunku do roku ubiegłego strata została pomniejszona o 120 tys. zł. I gdyby należności były ściągane, gdyby w tym państwie nie było takiego dziadostwa ze ściąganością, to w krótkim czasie firma miałaby możliwość wyjść na prostą w krótkim czasie”.

**Wiesław Zawadzki** spytał co z ludźmi zatrudnionym w spółce, po jej ewentualnym rozwiązaniu.

**Prezes RSAG** wyjaśnił, że pracowników spółki administracyjnych jest czterech. Natomiast firmy działające na terenie spółki, będą swoją działalność dalej prowadziły.

**Józef Makosz** zwracając się do Prezesa powiedział, że „z przykrością muszę stwierdzić, że potwierdził Pan kolejną tezę. Myśmy mówili, że są dwa źródła możliwe dla egzystencji tej spółki, tzn. że będzie ona własny ogon pożerała. Stworzyliśmy organizm, który trzeba było dofinansować, potem daliśmy im majątek, który oni mogli sprzedawać, żeby istnieć i jeszcze na dzień dzisiejszy mają 200 tys. strat. Wobec tego, dobre było pytanie Pana Zawadzkiego *co z tymi ludźmi*. Odpowiedź jest optymistyczna, spółki już są na swoim i te 3 – 4 osoby zatrudnione w tych małych spółkach pracy nie tracą, natomiast te dwie duże firmy, jeżeli nie będą miały płynności, to się wywrócą. Wobec tego czy jest dzisiaj potrzebne, żeby RSAG trwała jeszcze kilka miesięcy. Czy nie lepiej skończyć tę działalność jak najszybciej, skoro nie ma zagrożenia. Majątek przekazać gminie, i Rada będzie podejmowała decyzję o sprzedaży i było by to najprostsze rozwiązanie. Nie rozumiem więc po co to ma się ciągnąć jeszcze kilka miesięcy”.

**Prezes RSAG** potwierdził dywagacje radnego, zaznaczył jednak, że w czasie likwidacji mogą być podejmowane próby upłynnienia jak największej ilości nieruchomości RSAG. Likwidacja firmy jest sprawą prawników. Jeżeli można ją zamknąć od jutra, należy tak zrobić – powiedział Prezes.

**Krystyna Stokłosa** pytała o wysokość przychodów z tytułu sprzedaży majątku.

Jest to rząd 450 tys. zł – **poinformował Prezes**.

Radna **Krystyna Stokłosa** stwierdziła, że przy zatrudnieniu 4 osób (jeden członek Zarządu) - przy stracie 220 tys. zł, spółka zdążyła tyle skonsumować. I dalej radna wspólnie z radnym J. Makoszem wyliczali : 200 tys. zostało przekazane, 450 tys. – ze sprzedaży majątku i 220 tys. strat. Czyli w sumie ponad 800 tys. zł kosztowała spółka.

**Prezes RSAG** poprosił o umożliwienie udzielenia wyjaśnień przez Panią prowadzącą księgowość w RSAG, która powiedziała : „Spółka w momencie założenia dostała 100 tys. zł a w kolejnych transzach podwyższano majątek – kapitał zakładowy i przekazywano majątek w formie aportu nieruchomości. W sumie pierwotna wysokość kapitału wynosiła 3 mln. 200 tys. Była to wysokość kapitału zakładowego (nie w formie gotówki). Został on pomniejszony o kwotę 901 tys. uchwałą a następnie w sądzie rejestrowym i na dzień dzisiejszy wysokość kapitału zakładowego wynosi 2 mln. 400”. Następnie pani księgowa wyjaśniła wątpliwości radnego J. Makosza mówiąc o różnicy między kosztem księgowym a przychodem w formie gotówki czy zapłaty. Mówiła także, o tym, że znając jak faktycznie wyglądała sprawa majątku otrzymanego na początku istnienia firmy, zatrudnienie w chwili obecnej 89 osób, jest ilością niemałą. Przypomniała również, że spółka otrzymała *gole mury*. Powiedziała także, że: „firma nie przejada majątku w sensie, o którym Państwo myślą. Koszty osobowe zatrudniania tych czterech osób wcale nie są wysokie”.

W odniesieniu do pytania czy miasto *pompowalo* w spółkę, pani księgowa stwierdziła, że spółka, która jest spółką prawa handlowego, żadnych darowizn ze strony miasta nie otrzymała. Jedynie co otrzymała od miasta to dopłata. A dopłaty zawsze są po wysokości posiadanych udziałów. RSW dopłaciła 156 tys. a miasto 165 tys. (spółka węglowa posiada 29 % udziałów, a miasto 71 %).

**Krystyna Stokłosa** pytała o koszty spółki, na co księgowa odpowiedziała, że posiada kalkulację kosztów za rok 2002, które przedstawiają się następująco:

koszty amortyzacji – ok. 40 tys. zł;

zużycie materiałów – 2 tys.;

usługi obce – 200 tys.; podatki, opłaty – 230 tys. w tym podatek od nieruchomości;

ubezpieczenia społeczne – 45 tys.;

pozostałe 67 tys.

Koszty osobowe miesięcznie wynoszą 15 tys. zł.

**Michał Chmieliński** w kontekście usłyszanych tutaj informacji stwierdził, że według niego i tak należy mówić o sukcesie, ponieważ na tak zdegradowanym terenie udało się sprzedać część nieruchomości, kiedy zatrudnienie znalazło tutaj 89 osób. Zastanawiał się co by się stało gdyby spółka nie powstała. Najprawdopodobniej Spółka Węglowa nie interesowałaby się tym terenem. Uznał, że nie na miejscu jest drobiazgowa wyliczanka pozycji wchodzących w skład kosztów. Powiedział, że nie sposób dokonać teraz *ad hoc* analizy wyników ekonomicznych firmy. Można jedynie żądać, żeby zostały one przedstawione w formie informacji.

Na koniec radny stwierdził, że skoro jest to firma prawa handlowego, podjęcie decyzji o likwidacji wymaga wniosku zarządu w tej sprawie. Radny pytał czy taki wniosek został złożony. Stwierdził jeszcze, że patrząc na kapitały, ta strata 200 tys. – kapitał zakładowy jeszcze to wytrzyma. Nie ma tu więc takich ewidentnych przesłanek, żeby ta firma *plajowała* (Po stronie pasywów firma ma kapitał dodatni). Z punktu widzenia prawa

-15-

handlowego nie ma więc przesłanek, żeby tę firmę zlikwidować, chyba, że wynika to z innych przesłanek i taka jest wola miasta – zakończył radny.

**Prezydent** kontynuując jakby wypowiedź radnego M. Chmielińskiego stwierdził, że jest to jak gdyby ostatni moment. Póki jeszcze tych strat nie ma w tak dużej wysokości, należy to zrobić teraz we właściwym momencie. „Odnosząc się do stwierdzenia radnego Makosza, żeby ten majątek przenieść do gminy a spółkę zamknąć od razu muszę stwierdzić, że Pan Makosz nie wie o czym mówi. Ten majątek jest przejęty jako należny VAT do skarbu państwa. Ja to przejąłem jako starosta grodzki (podejrzewam, że po raz pierwszy się o tym mówi). To jest majątek skarbu państwa, który można przekazać do gminy w zarządzanie – Panie Makosz. Nie można tego przekazać na majątek miasta, bo to są dwie różne sprawy, których Pan nie rozumie. Proszę Państwa, pójdziemy w tym kierunku, żeby zlikwidować to w momencie, póki kondycja tej spółki jest jeszcze taka, żeby nie powiększać strat. Rzeczywiście, ta reszta, która zostanie, będzie powierzona, ale w zarządzanie – to nie jest majątek gminy, to jest majątek skarbu państwa. Każdy podatek VAT, który ówczesna Spółka Węglowa miała zapłacić, ja jako starosta grodzki odrzucałem z tych należności RSW wobec miasta i przejmowałem ten majątek jako starosta grodzki”.

**Józef Makosz** – do radnego Chmielińskiego : „Myślę tak Panie radny, że Pan uzurpuje sobie pouczanie, a potem Pan mówi: *ja nie wiem, ja nie byłem*, itp. Jest to żenujące, ponieważ Pan ex cathedra poucza, a potem Pan nie wie o czym mówi. My dzisiaj nie mówimy czy ta spółka 800 tys. przepuściła, czy nie. My mówimy o meritum, które jest inne, że nie należało tej spółki powoływać, że należało pertraktować z RSW, próbować rekompensować czym się da, kompensować węglem, pomagać im. Nie liczyć, że zrobimy z bankrutem interes. (Tutaj radny zwracając się do Prezydenta powiedział, że jest obłudnikiem, ponieważ do arcybiskupa mówił, że kontynuuje dzieło poprzednika). Należało teren odebrać tak jak odebrano wiele terenów. (Z czego powstała gmina, jak Pan się tu tak wymądrza – *do Prezydenta*. Gmina powstała ze skarbu państwa). Dostalibyśmy teren i wszystko to co nie jest potrzebne państwowemu zakładowi, można było pertraktować, zabierać. I chodzi o to, że nie trzeba było żadnej strefy, która marnowała pieniądze, zjadała własny ogon, tylko co się dało sprzedać z tego majątku, można było sprzedać a nie zawracać ludziom w głowach, że idziemy z wielkim programem, że utworzymy strefę, że będą miejsca pracy. Dzisiaj to nie jest kaprys, czy wola jak powiedział radny Chmieliński. To jest przymus, żeby nie było większych długów. Nie nazywajmy bankructwa, dziadostwa, hohsztapelstwa – sukcesem”.

**Krystyna Stokłosa** pytała czy na dzień dzisiejszy spółka nie utraciła płynności finansowej?

**Przedstawicielka RSAG** odpowiedziała, iż zagrożenie, że spółka utraci płynność finansową istnieje jedynie z tego powodu, że nie otrzymała pieniędzy za sprzedaż nieruchomości firmom, które nie mogą wyegzekwować należności od kompani węglowej. Gdyby nie ten fakt, nie było by takiego zagrożenia, ponieważ kapitał jest ciągle dodatni.

**Michał Chmieliński** zauważył, że nigdy nie stosuje zasady, aby odnosić się bezpośrednio do adwersarza, ale uznał, że musi odnieść się do wypowiedzi radnego Makosza i wyjaśnił, że „nie jest to mówienie o czymś o czym ja nie wiem, ale mówię o tym co usłyszałem. I uważam, że w sytuacji jaka jest i jaka była (że bezrobocie się powiększa), utworzenie 89 miejsc pracy jest sukcesem. Nie zrobiłby tego Pan, nie zrobiłaby tego RSW, nie zrobiłaby

tego gmina, a zrobiła to właśnie ta firma, która powołana została do tego celu. Teraz nastąpił moment, żeby ją rozwiązać.

- za przyjęciem uchwały głosowało - 16 radnych
- głosów przeciwnych nie było
- wstrzymało się od głosu - 7 radnych

**Michał Śmigielski** podziękował przedstawicielom Rybnickiej Spółki Węglowej i RSAG za przybycie na sesję Rady i uczestniczenie w dyskusji.

**Pkt. 9. Ustalenie zadania obejmującego budowę przydomowych oczyszczalni ścieków do dofinansowania ze środków GFOŚr i GW.**

Uzasadnienie do projektu uchwały przedstawił Zastępca Prezydenta – **Józef Cyran**, który między innymi powiedział, że ustawa zezwala gminie dofinansowywanie z GFOŚr i GW budowy przydomowych oczyszczalni ścieków, które budowane zgodnie z obowiązującymi przepisami, służą ochronie środowiska i gospodarce wodnej. Środki finansowe przeznaczone na realizację tego zadania, będą przysługiwały właścicielom posesji zlokalizowanych w rejonach miasta nie objętych projektem budowy kanalizacji sanitarnej do roku 2011.

W dyskusji udział wzięli :

**Bolesław Korzeniowski** zaproponował, żeby w uchwale zostało ujęte najistotniejsze stwierdzenie, które znalazło się w uzasadnieniu, a mówiące, że finansowanie obejmie rejonu gdzie do 2011 roku nie będzie wybudowana kanalizacja sanitarna. Według radnego to stwierdzenie powinno znaleźć się w § 1 uchwały, w związku z czym zmiana uległa by kolejność pozostałych paragrafów. W związku z tym, również załącznik do uchwały musiałby mieć poszerzony o tę treść tytuł.

**Józef Cyran** wyjaśnił, że w zasadzie w Rybniku rejonów nieobjętych kanalizacją nie ma. Są to tylko pojedyncze budynki, które tak są oddalone, że praktycznie rzecz biorąc budowa sieci kanalizacyjnej jest nieopłacalna. Szczegółowe wytyczne w tej sprawie będą określone w regulaminie dofinansowania.

**Stanisław Stajer** zwrócił się z pytaniem do Prezydenta : „Jak będą potraktowani mieszkańcy Kłokocina, gdzie nie będzie budowana kanalizacja, chociaż oczyszczalnia w Kokocinie jest. Radny twierdził, że wbrew temu co mówił były Wiceprezydent Miasta, od roku 2000 istnieje opracowana koncepcja budowy sieci kanalizacyjnej w tej dzielnicy. Pytał czy w związku z tym dzielnica ta zmieści się w planie budowy kanalizacji, czy mieszkańcy mają starać się o dofinansowanie budowy przydomowych oczyszczalni czy też mają czekać na wybudowanie sieci.

**Prezydent** odpowiedział, że zgodnie z § 2 projektu uchwały, zostanie on upoważniony do ustanowienia regulaminu dofinansowania, w którym będą ujęte na pewno tereny, gdzie to dofinansowanie będzie możliwe. Jeśli chodzi o finanse, Prezydent powiedział, że priorytetem będzie realizacja zadania określonego programem ISPA. To zadanie powinno być zrealizowane do roku 2007/8. Prezydent wspomniał, że trudno mu dzisiaj mówić, że ten termin będzie dotrzymany, ponieważ dochodzą ciągle nowe problemy, jak choćby problem związany z dyskutowanym opodatkowaniem związanym z wykonaniem tego zadania. Uznał, że na to pytanie nie potrafi odpowiedzieć. Odpowiedź może jedynie znać na razie minister

finansów i premier. Wracając do kwestii Kłokocina Prezydent powtórzył, że na razie koncentruje się na tym co zapisane jest do roku 2007. Potem realizowane będą pozostałe zadania, do których należy uzupełnienie kanalizacji w dzielnicach. Prezydent dodał jeszcze, że jest po rozmowach z prezydentem Żor, który planuje również budowę sieci kanalizacyjnej i w rozmowie tej, Adam Fudali wskazał na naturalne usytuowanie dzielnicy Kłokocin, która leży w zlewni znajdującej się tam oczyszczalni. Obiecał, że będzie czynił starania w celu pomyślnego rozwiązania tego problemu, ponieważ w tych najbliższych latach mieszkańcy Kłokocina będą oczekiwali odpowiedzi co z ewentualnym dofinansowaniem budowanych przez nich oczyszczalni.

**Stanisław Stajer** uzupełnił informację na temat oczyszczalni ścieków w Kłokocinie, stwierdzając, że jest ona wykorzystana w połowie swoich możliwości. Zatem im wcześniej byłaby zbudowana kanalizacja w Kłokocinie, tym łatwiej byłoby podłączyć ją do tamtejszej oczyszczalni.

Radny pytał również o to skąd wziął się okres 8 letni – do roku 2011.

**Prezydent** odpowiedział, że ten termin 2011 powstał ze względu na priorytety i możliwości finansowe miasta. Prezydent powiedział, że przed następną sesją zobowiąże swojego zastępcę – Józefa Cyrana do podjęcia rozmów z zastępcą prezydenta Żor aby uzgodnić stanowisko związane z jedynie możliwym rozwiązaniem sprawy Kłokocina, czyli przejęciem ścieków z terenu tej dzielnicy przez żorską oczyszczalnię.

**Romuald Niewelt** stwierdził, że radny Stajer z dziwną złośliwością imputuje, iż przyczyną nie objęcia w planach budowy kanalizacji dzielnicy Kłokocin była wyłącznie niechęć. „Te słowa dotyczą mnie, gdyż przez cztery lata autentycznie kierowałem rozbudową kanalizacji i również zleciłem opracowaniem koncepcji dla Kłokocina. I teraz pytanie co mają zrobić budujący domy w Kłokocinie, ma jedną odpowiedź. Mają robić to samo co do tej pory – budować dwu zbiornikowy odpływ. Natomiast dofinansowanie dotyczy oczyszczalni ścieków, która jest dopuszczona, która spełnia warunki ekologiczne i ona kosztuje o wiele więcej. I było by bez sensu, gdyby wszyscy w Kłokocinie budowali oczyszczalnie przydomowe. Trzeba ten okres przeczekać, ponieważ Kłokocin idealnie nadaje się na kanalizację centralną. Są te problemy, o których mówił Pan Prezydent, że wydatki są tak duże, że program jest tak napięty, że nie ma szans obiecywać następnym dzielnicom kanalizację. Chociaż Kłokocin leżący na wzgórzu ukierunkowanym do żorskiej oczyszczalni ścieków jest *idealnym kąskiem do skonsumowania*. W wytycznych UE wszystkie miejscowości powyżej 2000 mieszkańców mają być skanalizowane do jakiegoś konkretnego roku. Będzie więc i Kłokocin objęty kanalizacją ale z powodów tu wspomnianych, nie będą to najbliższe lata.

Jeśli chodzi o stwierdzenie, że Żory mogą przyjąć ścieki z Kłokocina. Owszem, ale Żory nie mają tych warunków co Orzepowice. Żory mają przestarzałą instalację oczyszczalni ścieków, która nie spełnia norm europejskich i trzeba dużo środków by dostosować ją do tych norm. Wiadomo, że jest ona sprywatyzowana więc problem tam będzie jeszcze większy.

**Stanisław Stajer** dziękując radnemu Romualdowi Nieweltowi uznał, że zadał pytanie Prezydentowi i otrzymał od Prezydenta wystarczające wyjaśnienie.

**Józef Makosz** wyraził swoje zaniepokojenie wielką propagandą i mówieniem na wyrost o budowie kanalizacji jako inwestycji 100-lecia, bo życie płata różne figle i różnie to może być z tym określeniem. Dalej radny stwierdził, że bardzo zdziwiło go „wystąpienie radnego Romualda Niewelta, który mówił, że nie wiadomo jak to będzie z tymi pieniędzmi, ponieważ

-18-

urzednicy, blokują, itp. W kampanii wyborczej łudziliście ludzi obiecywaniem kanalizacji i wydawało się, że ona ruszy już w 2003 roku, a nagle słyszę, że te pieniądze to na pewno w 2003 r. nie przyjdą. Moje pytanie jest więc następujące : po co braliście już w 2002 roku te obligacje? Czy wy będziecie te 33 mln. również konsumować w tym roku? No bo jeśli dopiero te wielkie pieniądze z Brukseli przyjdą albo nie przyjdą w 2005 roku, to już naszych pieniędzy nie będzie. Chciałbym jednoznacznie słyszeć, na czym polega na dzień dzisiejszy pewność tych pieniędzy. Czy Rada może zobaczyć dokument , który gwarantuje, że gmina otrzyma takie pieniądze”. Radny pytał również o zagrożenia i skąd one mogą przyjść.

**Prezydent** stwierdził, że dyskusja obecna powinna dotyczyć sprawy omawianego projektu uchwały w sprawie dofinansowania przydomowych oczyszczalni ścieków. „Jeśli będzie stosowna uchwała będę na ten temat rozmawiał” – powiedział Prezydent.

**Przewodniczący** uznał, że rzeczywiście mocno zboczyliśmy z tematu i ponieważ odnośnie diskutowanego projektu uchwały nie było więcej uwag, przystąpił do jej głosowania.

- za przyjęciem uchwały głosowało - 24 radnych, została przyjęta jednogłośnie.

#### **Pkt. 10. Zbycie, oddanie w użytkowanie wieczyste nieruchomości.**

**Jerzy Frelich** przedstawił uzasadnienie do w/w projektu i uchwała została poddana pod głosowanie.

- za jej przyjęciem głosowało - 18 radnych
- głosów przeciwnych nie było
- wstrzymało się od głosów - 4 radnych

#### **pkt. 11. Zmiany w składach Komisji Rady.**

**Michał Śmigielski** stwierdził, że radna Krystyna Stokłosa zgłosiła swój akces do pracy w Komisji Finansów oraz Samorządu, Bezpieczeństwa i Pomocy Społecznej. W związku z tym zachodzi konieczność podjęcia uchwał w sprawie poszerzenia składu wymienionych Komisji, które głosowane będą po zakończeniu 10 minutowej przerwy.

1. - za poszerzeniem składu osobowego Komisji Finansów poprzez wstąpienie w jej skład radnej Krystyny Stokłosa głosowało - 22 radnych
- wstrzymała się od głosu - 1 osoba
2. – za poszerzeniem składu osobowego Komisji Samorządu, Bezpieczeństwa i Pomocy Społecznej głosowało - 21 radnych
- wstrzymała się od głosu - 1 osoba

#### **pkt. Powołanie Zespołu dla przygotowania wyboru ławników Sądu Rejonowego w Rybniku i Sądu Okręgowego w Gliwicach.**

**Prezydent** wyjaśnił, że w związku z upływem kadencji ławników, w niedalekiej przyszłości będzie odbywał się nabór kandydatów i wybór ławników. Zespół powołany będzie miał na celu przygotowanie w/w wyborów.

**Przewodniczący** zwrócił się do radnych o zgłaszanie kandydatur do prac w Zespole.

-19-

- Andrzej Wojaczek zaproponował kandydaturę **Henryka Ryszki**;
- Wiesław Zawadzki zaproponował **Kazimierza Ziębę**;
- Stanisław Stajer zgłosił kandydaturę **Józefa Makosza**;
- Henryk Ryszka zaproponował **Andrzeja Wojaczka**
- Józef Makosz zgłosił kandydaturę **Krystyny Stokłosa**
- Romuald Niewelt proponował kandydaturę **Józefa Ibroma**
- Józef Makosz zaproponował kandydaturę **Alicji Wrzol**

Wszyscy zgłoszeni kandydaci kolejno wyrazili zgodę na kandydowanie.

- uchwała została przyjęta jednogłośnie,
- głosowało - 23 radnych

#### 14. Wnioski, oświadczenia, interpelacje i pytania radnych.

**Józef Makosz** stwierdził, iż dzisiaj mówimy, że zaczynamy kanalizację ale zaczynamy ją za pożyczone pieniądze, które trzeba będzie oddać. Zwrócił się więc do Prezydenta z pytaniem kiedy spodziewa się otrzymać pieniądze *darmowe* z funduszu ISPA, jakie są zagrożenia i co będzie, kiedy skończą się obligacje i nie będzie pieniędzy, żeby te 25% do inwestycji tej dołożyć.

**Prezydent** poinformował, iż podjął już decyzję, że na następnej sesji – 25 czerwca br. podana będzie pełna informacja na temat budowy sieci kanalizacyjnej. Prezydent powiedział również, że jego decyzją, takie informacje podawane będą cyklicznie, np. co kwartał, żeby Rada była informowana o realizacji budowy kanalizacji na bieżąco.

**Kazimierz Salamon** – przewodniczący Komisji Przemysłu Górniczego, Ekologii i Rolnictwa poinformował, że na ostatnim posiedzeniu Komisji poruszany był temat segregacji śmieci na terenie miasta Rybnika. Segregacja w domach jednorodzinnych została rozwiązana w ten sposób, że mieszkańcy otrzymują darmowo worki na konkretne odpady i funkcjonuje to dobrze. Problemem jest segregacja śmieci na terenie osiedli. Pojemniki do segregacji czyli tzw. dzwony, są zbyt oddalone od budynków mieszkalnych, co nie zachęca do korzystania z nich. Radny proponował, żeby wspomniane pojemniki usytuowane były w miejscach bardziej dogodnych.

**Józef Cyran** potwierdził, że w domkach jednorodzinnych problem segregacji śmieci został rozwiązany rzeczywiście w ten sposób, że każde z gospodarstw, które ma podpisaną umowę z firmą wywożącą śmieci, otrzymuje za darmo worki do odpadów segregowanych i za darmo śmieci te zostają wywiezione.

Jeśli chodzi o osiedla, prezesi spółdzielni mieszkaniowych otrzymali od miasta te tzw. dzwony i to oni wyznaczyli miejsca na swoich osiedlach, gdzie je ustawić. Prezydent potwierdził, iż docierają do niego sygnały, że mieszkańcy osiedli nie są zadowoleni z rozmieszczenia tych zbiorników. Stwierdził też, że właściciele osiedli nie są zainteresowani selektywną zbiórką śmieci. Prezydent powiedział również, że niestety zarówno w tych dzwonach jak i w workach znaleźć można różne inne, niż określone w instrukcji, śmieci. Poinformował także, że podejmowane są ciągłe działania w celu wdrożenia selektywnej zbiórki w jak największym zakresie. Na 16 bm zwołana została narada w tej sprawie.

**Wiesław Zawadzki** stwierdził, że zna sytuację odwrotną niż tą, którą przedstawił Prezydent. Mianowicie prezes spółdzielni w Boguszowicach zamierza zwrócić się z prośbą o większą ilość pojemników na segregowane odpady.

**Andrzej Wojacek** złożył *interpelację* w sprawie zapewnienia bezpieczeństwa w dzielnicy Chwałowice, gdzie w ostatnich dniach nastąpiła znowu seria włamań.

Dokonano włamania i dewastacji w budynku ZGM, gdzie znajduje się siedziba biblioteki, policji i Rady Dzielnicy. Włamania dokonano także do sklepu w Domu Górnika oraz do piwnic w budynkach przy ul. Kupieckiej skąd skradziono rowery górskie.

W związku z tym radny pytał kiedy będzie zainstalowany monitoring w Chwałowicach i kiedy mieszkańcy dzielnicy będą mogli poczuć się bezpieczni.

Radny zwrócił się do Prezydenta Miasta z *wnioskiem* o przydzielenie dodatkowego kamienia na wykonanie, systemem gospodarczym, dróg w dzielnicy Chwałowice.

**Alicja Wrzół** wróciła do sprawy budowy kanalizacji i stwierdziła, iż dobrze jest, że radni będą informowani na bieżąco. Wyrażając jednak swoje obawy, pytała co będzie jeśli rzeczywiście pieniądze na ten cel do miasta nie wpłyną ani w tym, ani w przyszłym roku. Pytała czy wtedy zadanie to będzie kontynuowane, czy inwestycja zostanie wstrzymana. Jak miasto ustosunkuje się do takiej sytuacji.

**Prezydent** stwierdził, że tak jak wszędzie, także i w tej sprawie zagrożeń jest sporo. Również dużo jest niewiadomych, dlatego właśnie ustalił te cykliczne spotkania z pełnomocnikiem do spraw ISPA, który na bieżąco ma kontakt z Narodowym Funduszem, z Ministerstwem Gospodarki, z Ministerstwem Finansów, z Ministerstwem Infrastruktury. Będzie on na bieżąco radnych informował o kolejnych etapach budowy.

**Józef Makosz** zwrócił się do Prezydenta z pytaniem czy Zastępcę Prezydenta – Pani Ewa Ryszka, będzie pełniła nadal tę funkcję, ponieważ z informacji jakie radny posiada wynika, że Pani Ewa Ryszka „nie jest absolwentem uczelni”. Radny przypomniał ustawowy wymóg dot. tej sprawy i w tym kontekście przypomniał fakt, że „koleżanka klubowa – Grażyna Potera – musiała zrezygnować z mandatu radnej, ponieważ ustawa jej tego zabraniała”.

Radny wspomniał, że chciałby otrzymać kilka odpowiedzi dotyczących Plazy, ale ponieważ radny Stanisław Stajer będzie w tej sprawie zabierał głos, Józef Makosz przeszedł do sprawy następnej i nawiązał do informacji prasowej o zatrzymaniu przez policję Dariusza Deji, który „stał na czele firmy Euro Buisness. Był również prezesem koszykarskiego klubu sponsorowanego przez Color Cap. A Pan Prezydent w tym czasie był honorowym prezesem tego klubu i wszyscy Was zawsze razem widzieli. Ja Panu współczuję. Nie mam pytań” – zakończył radny.

**Prezydent** odnosząc się do ostatniej wypowiedzi radnego stwierdził, że jego odczucia są zapewne podobne do tych, jakie miał radny Makosz po przeczytaniu stanowiska prokuratury o umorzeniu dochodzenia w sprawie zarzutu o niegospodarność wniesionego przez Józefa Makosza przeciwko Prezydentowi.

Odpowiadając na pytanie w sprawie Pani Ewy Ryszki, Prezydent stwierdził, że będzie ona nadal jego zastępcą, że jest na etapie kończenia studiów, że obrona dyplomu jest kwestią kilku tygodni.

Na temat Plazy, Prezydent uznał, że wspomniane już wcześniej stanowisko prokuratury w tej sprawie, powinno radnemu J. Makoszewi wszystko wyjaśnić. Poinformował również, że budynki przy ul. Dworek – Raciborska są przygotowywane do rozbiórki (postawione już są rusztowania), celem poprawienia układu komunikacyjnego. Wszystko wskazuje na to, że to

co w umowie notarialnej przedwstępnej z firmą Plaza zostało spisane, jest przez firmę realizowane. Środki, które wpłynęły do budżetu miasta to prawie 2 mln. zł. Prezydent wyraził przekonanie, że firma nie będzie chciała tych wpłaconych pieniędzy stracić. Powołał się również na notatkę prasową, z której wynika, że Plaza rozpoczęła budowę w Poznaniu, co wskazuje na dobrą kondycję firmy.

Na koniec Prezydent wracając do cytowanej przez radnego Józefa Makosza notatki prasowej uznał za niewłaściwe podawanie nazwiska pana Deji, ponieważ w prasie podane prawdopodobnie były wyłącznie inicjały. A jeśli chodzi o *konszachy*, czy *interesy* wspólne z panem Deją, Prezydent proponował zwrócić się o informacje do dziennikarza.

**Ewa Ryszka** uznała, że powinna uzupełnić odpowiedź na pytanie dotyczącej jej osoby i stwierdziła, że ze względu na absencję chorobową nie mogła w terminie złożyć swojej pracy dyplomowej. Obecnie praca jest już złożona i oczekuje na wyznaczenie terminu obrony, o czym w najbliższym czasie poinformuje radnych.

**Longin Bednorz** przekazał radnym informację, że w ostatnim czasie zwrócił się do niego mieszkaniec, który prosił o zastrzeżenie danych osobowych, ponieważ obawia się szyskan. Mieszkaniec ten twierdził, że według jego oceny w Domu Kultury w Niedobczycach zachodzi wiele nieprawidłowości. Zwracał się już z tym kilkakrotnie do Zarządu Miasta, Przewodniczącego Rady i nie otrzymał rzetelnej odpowiedzi. Radny zwracając się do Przewodniczącego Rady stwierdził, że Przewodniczący powinien skierować odpowiedź do tego mieszkańca. Pragnieniem tego Pana jest, aby z sygnalizowaną przez niego sprawą zapoznała się cała nowa Rada. Radny uważał, że na sesji następnej, Przewodniczący powinien poinformować o sposobie załatwienia tej interwencji.

**Jan Mura** wyjaśnił, że według niego nie ma potrzeby, aby czekać do sesji następnej, ponieważ sprawa ta jest znana prezydium Rady, które nie dalej jak wczoraj zapoznało się z całością korespondencji kierowanej przez p. Wojtalika. Pisma dotyczyły okresu sprzed roku 2000. Część tych pism – to oferty adresowane do Rady Miasta – odnośnie obsługi imprez przez zespół p. Wojtalika. Ponieważ Przewodniczący Rady ani Rada nie zajmują się organizowaniem imprez i nie są zainteresowane tego typu ofertami - odpowiedzi na te pisma nie było. Pozostałe pisma kierowane były przez Przewodniczącego do Zarządu Miasta – zgodnie z kompetencją, w wyniku czego, Prezydent podjął decyzję o zbadanie postawionych przez p. Wojtalika zarzutów w sprawie nieprawidłowości i uchybień w DK Niedobczyce. Z dalszej korespondencji wynika, że p. Wojtalik został poinformowany o tej decyzji. W wyniku przeprowadzonej kontroli, i stwierdzeniu licznych uchybień i nieprawidłowości w zarządzaniu Domem Kultury, Prezydent odwołał ówczesnego dyrektora DK i ogłoszony został konkurs na nowego dyrektora tej placówki. Zarówno o kontroli jak i jej wyniku, p. Wojtalik został również poinformowany, także przez Regionalną Izbę Obrachunkową, która informowała go o wynikach kontroli. Wiceprzewodniczący Rady poinformował, że przez Prezydium Rady została sformułowana i wysłana do p. Wojtalika pisemna odpowiedź wyjaśniająca tę sprawę.

Następnie **Jan Mura** poruszył sprawę budowy sieci kanalizacyjnej i wyraził swoje zdziwienie, że dzisiaj dyskutuje się na ten temat tak sceptycznie, podczas, kiedy jeszcze niedawno wszyscy cieszyli się z podjęcia decyzji o modernizacji oczyszczalni ścieków, czego konsekwencją jest program ISPA. Radny stwierdził, że mogą oczywiście pojawiać się obawy o wynik tego zamierzenia, ale wszystkim bardzo zależy na tym, żeby był on dobry, ponieważ wszyscy działają na rzecz miasta w interesie mieszkańców. Zdziwienie jego budzi więc fakt, że są pośród radnych tacy, którzy *za wszelką cenę* pragnęliby usłyszeć, że coś w tym

względzie się nie udało. „Ja chciałbym, żeby to się udało i tego życzę sobie, radnym i mieszkańcom, którzy nas wybrali”.

**Henryk Ryszka** nawiązując do wypowiedzi Jana Mury wyraził również nadzieję, że przedsięwzięcie pt. ISPA się uda.

Stwierdził również, że radni powinni być dumni z faktu, iż są radnymi Rybnika, ponieważ coraz częściej w różnego rodzaju publikacjach prasowych mówi się o Rybniku wiele dobrych, pozytywnych rzeczy. Ostatnio we „Wspólnocie” pojawiła się informacja na temat pracy naszego urzędu, który był stawiany za wzór innym urządcom. Na podkreślenie zasługuje fakt, że jest to wynik sondy przeprowadzonej nie przez gazetę śląską, lecz warszawską – zauważył radny.

Jako przewodniczący Komisji Gospodarki Przestrzennej, Działalności Gospodarczej i Komunikacji, Henryk Ryszka podziękował za obszerny artykuł zamieszczony w „Gazecie Rybnickiej” w sprawie e-biletów, które mają być wprowadzone w niedalekiej przyszłości w naszym mieście.

Na koniec radny wrócił do tematu gospodarki śmieciami i poinformował, że należałoby zmobilizować Straż Miejską do przeprowadzania kontroli, czy mieszkańcy posiadają kubły i dokonują wywozu śmieci ze swoich posesji, ponieważ w ostatnim czasie miał możliwość stwierdzić, że ludzie wywożą worki ze śmieciami do lasu, a nawet na cmentarz. Według radnego, robią to wyłącznie właściciele prywatnych domów, ponieważ mieszkańcy bloków koszt wywozu śmieci mają ujęty w czynszu. Radny sugerował, żeby wzorem innych państw, opłaty za wywóz śmieci były ujęte w podatku.

Następna sprawa, którą poruszył radny, była sprawa związana z kradzieżą złomu i skupem tego złomu. Radny dał przykład szkolnych warsztatów, skąd wykradzono duże urządzenia. Sprawcy mimo, że są znani policji nie są pociągani do odpowiedzialności z uwagi „na małą szkodliwość czynu”.

Oдноśnie dyskusji na temat RSAG, radny powiedział, że była ona niepełna, ponieważ zaproszeni do niej parlamentarzyści, niestety nie skorzystali z zaproszenia.

Henryk Ryszka przekazał również radnym, że w sprawie walących się budynków na osiedlu Andersa, nadal nie ma odpowiedzi krajowego konserwatora zabytków, który w rozmowie telefonicznej wyjaśnił, że Rybnik jako miasto jedno z wielu czekających na orzeczenie ekspertów, musi uzbroić się w cierpliwość i czekać w kolejce.

**Bronisław Drabiniok** pytał o to, którzy posłowie zostali przez Prezydenta na dzisiaj do Rybnika zaproszeni i czy dotarły do Rady jakieś usprawiedliwienia nieobecności zaproszonych parlamentarzystów.

Przewodniczący Rady – **Michał Śmigieński** wyjaśnił, że zaproszenia do parlamentarzystów zostały wystosowane nie przez Prezydenta lecz przez Przewodniczącego, na jego więc ręce wpłynęły usprawiedliwienia czterech spośród 11 zaproszonych parlamentarzystów.

**Stanisław Stajer** zwrócił się o uzupełnienie informacji, którą otrzymał od Prezydenta, w sprawie firmy Plaza. Z odpowiedzi którą radny uzyskał od Prezydenta wynika, że 20 grudnia 2002 r. została zawarta umowa przedwstępna sprzedaży nieruchomości przy ul. Raciborskiej. Radny pytał :

- dlaczego, jeśli taka umowa była zawarta, radni nie dowiedzieli się o niej już w styczniu,
- co to jest umowa przedwstępna,
- dlaczego do tej pory Prezydent nie zawarł umowy z firmą Plaza, żeby sfinalizować sprzedaż tego placu,

-23-

- dlaczego Prezydent pisze, że wyczekuje najpóźniej do dnia 14 listopada br. na wypełnienie przez firmę Plaza wszystkich jej zobowiązań. „Skąd ten odległy termin, jeżeli tyle lat czekamy – już 2,5 roku?”

**Prezydent** stwierdził, że aby odpowiedź jego była jeszcze bardziej precyzyjna, zostanie udzielona w formie pisemnej, natomiast jeśli chodzi o datę 14 listopada, jest to data zawarta w umowie przedwstępnej jako ostateczny termin wykonania wszystkich zadań, które Plaza ma wypełnić.

**Michał Chmieleński** wrócił do tematu segregacji odpadów i zaproponował aby mieszkańcom osiedla umożliwić korzystanie również z worków na segregowane odpady.

Radny wyraził podziękowanie za szybką interwencję Prezydenta i spółdzielni mieszkaniowej i wyremontowanie dziur na ul. Wawelskiej.

**Adam Fudali** odpowiedział, że jest zdania, żeby nie wprowadzać w blokach worków na odpady segregowane. Uważał, że należy czekać aż wdroży się i zostanie przez mieszkańców stosowana skuteczna segregacja do pojemników a wówczas, w kolejnym etapie może być zastosowanie worków.

**Józef Makosz** poinformował, że do klubu radnych RIO dotarło pismo pp. Oleś, którzy byli zbulwersowani tym, jak zostali potraktowani przez Radę. Zwracając się do Romualda Niewelta – przewodniczącego Komisji Rewizyjnej, która rozpatrywała ich sprawę, Józef Makosz uznał, że nie wolno rozpatrywać spraw indywidualnych mieszkańców bez wysłuchania ich racji.

Następnie radny wrócił do sprawy Zastępcy Prezydenta i stwierdził, że według niego nic by się nie stało, gdyby Pani Ewa Ryszka złożyła dymisję, a po uzyskaniu przez nią dyplomu, została na powrót Zastępcą Prezydenta.

Radny zarzucił Prezydentowi, że na prawie wszystkie zadawane pytania, Prezydent nie odpowiada bezpośrednio, że na odpowiedź trzeba czekać. Wyraził więc nadzieję, że na kolejne, precyzyjnie zadane pytanie, uzyska odpowiedź Prezydenta niezwłocznie. Chodzi mianowicie o to czy Plaza zapłaciła miastu za utracone pożytki z tych wszystkich substancji, które przez dwa i pół roku nie mogły pracować.

„Chciałbym dzisiaj – nie jutro, nie za miesiąc - usłyszeć ile Pan wynegocjował od Plazy tych pieniędzy za utracone pożytki.

A druga sprawa to : kiedy się nagle urodził temat *rozwiązania komunikacyjnego*, skoro wszyscy słyszeliśmy, że to Plaza kupi. To co, nagle więc Pan sponsoruje Plazę, robi Pan przestrzeń dla Plazy, sprzęta dla giganta kapitalistycznego z pieniędzy podatników. Uważam, że jeśli Plaza chciała mieć dostęp do ulicy, powinna była te budynki kupić.

Odnosnie stanowiska prokuratury, o której Pan Prezydent wspomniał, to jest to na razie odpowiedź. Procedura trwa, zwróciliśmy się do prokuratury krajowej, żeby wyznaczyła inną prokuraturę, spoza wpływów prokuratury kierowanej przez panią Ostrowską. Wiedzieliśmy, że prokuratura w Tarnowskich Górach to umorzy, ale trzeba by wiedzieć co mówili oficerowie policji w czasie przesłuchiwania nas. Nie chciałbym być nigdy takim prezydentem”.

**Prezydent** wracając do sprawy swojej zastępczyni – Pani Ewy Ryszka powiedział : „Rozumiem, że jest to podobny problem jaki miał Pan Makosz, kiedy będąc Prezydentem musiał zgodnie z ustawą albo wygasić swoją działalność, albo zrezygnować z pełnienia funkcji. Ja nie ma takiego problemu. Zatrudniłam Panią Ewę Ryszka zgodnie z prawem. I to jest moja cała, precyzyjna odpowiedź.

Co do pozostałych, zadanych przez Pana pytań, dodam je do tych czterech (zadanych przez Stanisława Stajera) i w ustawowym terminie dostaniecie Państwo odpowiedź.

**Alicja Wrzol** wyraziła swoje zdumienie, że pytania dotyczące realizacji programu ISPA są tak opacznie interpretowane a wynikają one przecież z ogromnego zatroskania. Radny z klubu RIO również zależy na tym, żeby ten program powiódł się i został zrealizowany do końca. Obawa radnych RIO wynika z faktu, że pieniądze miały wpłynąć w 2003 roku i nie wpłynęły. Miasto korzysta już z pierwszej transzy obligacji i nie ma absolutnie żadnego zapewnienia, że pieniądze w 2004 roku wpłyną. „Stąd nasze obawy, stąd nasze pytania” – stwierdziła radna.

**Romuald Niewelt** zauważył, że na osobiste nagonki i zaczepki nie będzie reagował bo cokolwiek by się tutaj nie stało, zawsze będzie przez pewną grupę radnych odbierane jako niewłaściwe.

Radny przypomniał, że Rada jest ciałem politycznym i dlatego apelował do radnych, żeby swoim autorytetem zachęcili w swoich środowiskach do mającego się za trzy dni odbyć referendum, ponieważ przystąpienie do Unii jest gwarancją ISPA oraz wielu innych przedsięwzięć.

**Jan Mura** wyraził niepokój i niesmak, jaki wzbudza w nim wypominanie w tej Radzie braku wykształcenia, posiadanie którego nie zawsze idzie w parze z inteligencją (oklaski).

**Józef Makosz** nawiązał do wypowiedzi radnego Romualda Niewelta, który mówił o osobistych *wycieczkach*. „Ja zadaję pytanie Prezydentowi a Prezydent opowiada bajki o mojej działalności gospodarczej. Pytam precyzyjnie, czy nie obawia się, że decyzje podpisane przez Panią E. Ryszką będą ważne. Na dzień dzisiejszy ja tylko pytam, co Pan sądzi o tej ustawie. Pani Grażyna Potera zrezygnowała, bo ustawa kazała. Na dodatek jest Pan – mówiąc oględnie – źle poinformowany. Makosz nie zrezygnował z działalności gospodarczej bo go ta ustawa nie obejmowała. Gdyby Pan mógł chociaż jedną decyzję podważyć, to by Pan ją czterokrotnie podważył. Nie zrobił Pan tego, więc niech Pan będzie uczciwy w ocenie. Makosz mógł być do końca uczciwym prezydentem, lecz gdyby chciał być drugi raz, to musiałby zrezygnować z działalności gospodarczej. Pytam się czy Pani, która jest Pana zastępcą, nie przestrzega ustawy, czy jej decyzje są ważne. I to jest nasze pytanie”.

**Prezydent** stwierdził, że te pytania i te wycieczki są wyjątkowo obrzydliwe ale temat musi być zakończony. „Odpowiedziałem panu radnemu (na sali jest 25 radnych, którzy to słyszeli, ponadto sesja jest nagrywana więc można to odtworzyć), że zatrudniłam Panią Ewę Ryszkę zgodnie z prawem. Jeśli jednak ta informacja jest niewystarczająca, poproszę pana mecenas Stanisława Cicheckiego o doprecyzowanie mojej wypowiedzi.

**Stanisław Cichecki** : „Nie ma naruszeń przepisów prawa jeżeli chodzi o sytuację sprawowania urzędu przez Panią Ewę Ryszkę z uwagi na zarzut, że nie ma wyższego wykształcenia. Obowiązujące od 1 stycznia br. Rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie zasad wynagradzania pracowników samorządowych określa w taryfikatorze, że wiceprezydent powinien mieć wykształcenie wyższe, ale jeden z końcowych paragrafów tego Rozporządzenia mówi jednoznacznie, że osoba, która była zatrudniona przed dniem 1 stycznia czyli wejścia w życie tego Rozporządzenia (Pani Ryszkowa jest zatrudniona od listopada ubr.) może na tym stanowisku pozostać ale nie może być awansowana”.

Pan Radca Prawny zapelował, żeby nie stosować demagogii, która sprawi, że w świat pójdzie opinia, iż robi się coś wbrew prawu a to przecież to nie jest prawdą.

-25-

**Bolesław Korzeniowski** zwrócił się do Prezydenta z prośbą „o jednoznaczną deklarację, że do tematu targowiska miejskiego wrócimy i debatę na ten temat odbędziemy”.

**Prezydent** uznał, że będzie najlepiej, żeby włączyła się do tej sprawy stosowna komisja Rady. Najwłaściwszą będzie Komisja Działalności Gospodarczej. Prezydent podkreślił fakt, że powstał nowy zarząd Stowarzyszenia Kupców, który sprecyzował swoje stanowisko, iż rezygnuje z podpisania umowy o realizowanie budowy centrum handlowego i wypowiedział umowę dzierżawy. Na targowisku jest więc stan pierwotny i targowisko funkcjonuje i będzie funkcjonowało. Prezydent powiedział, że nie będzie rozmawiał z każdą grupą, która będzie zapewniała, że jest reprezentacją kupców, ponieważ poprzednia grupa też zapewniała, że reprezentuje wszystkich handlujących na targowisku, podobnie jak obecna. Dlatego rozmowy będą podjęte przez Prezydenta po okazaniu przez przedstawicieli nowego zarządu, że rzeczywiście są zarejestrowani w sądzie rejestrowym. Jeśli propozycje będą logiczne i rozsądne, Prezydent podejmie rozmowy ale do decyzji będzie daleko, ponieważ Prezydent będzie stosował daleko idącą ostrożność, aby nie powtórzyła się poprzednia sytuacja i inicjatywa kupców nie okazała się mało wiarygodna.

Prezydent stwierdził, że docierające do niego propozycje nowego zarządu Stowarzyszenia są dla niego nie do przyjęcia, ponieważ żądania ich wymagają zbyt dużych ustępstw (dzierżawa nie na lat 20 lecz na więcej lat, forma zagospodarowania - inna niż hala targowa, a więc nie pasująca do otoczenia). Prezydent stwierdził, że na żadną łatwiznę nie pójdzie.

Odpowiadając radnemu Bolesławowi Korzeniowskiemu Prezydent powtórzył, że najpierw ci przedstawiciele muszą wykazać, że to oni reprezentują Stowarzyszenie. Ważne również będzie czy z punktu Widzenia Prezydenta ich propozycje będą do przyjęcia. Na koniec Prezydent zapewnił: „będziemy rozmawiać”.

**Bronisław Drabiniok** wnioskował o zakończenie dyskusji, ponieważ w jego odczuciu dyskusja ta nosi znamiona mobbingu.

**Przewodniczący** przypomniał, że w tym punkcie nie ma głosowania wniosków, są to wolne głosy i wnioski a więc każdy ma możliwość powiedzenia tego co chce.

**Józef Makosz** zwracając się do radnego Bronisława Drabinioka zauważył, że praca radnego to nic innego jak lobbing ( w tym momencie radny Drabiniok wyjaśnia, że chodzi o mobbing). A nawiązując do wypowiedzi Prezydenta powiedział : „Mówi Pan, że jest to obrzydliwe. W świetle wszystkiego co napisało ok. 450 kupców, że byli zastraszani, że żadnej hali nigdy nie chcieli, że mówili, iż byli na spotkaniu z Prezydentem i jeszcze nigdy nie widzieli Prezydenta tak wściekłego, krzyczącego na swojego Zastępcę – Jerzego Frelicha, Pan opowiada tu takie bajki. Od początku mówiłem, że gdyby Pan chciał hali dla kupców a nie dla swoich sponsorów, to ona by powstała. Nie powstała dlatego, ponieważ ludzie zorientowali się dla kogo ma być najlepszy kasek.

Radny wrócił jeszcze do sprawy Pani Ewy Ryszka : „Parę miesięcy temu, mówił Pan, żeby się nie martwić, ponieważ Pani Ryszka spełni potrzebne parametry. Dlaczego już wtedy radca nie powiedział, że wszystko jest zgodne z prawem. Ponieważ takiego wyjaśnienia nie było – pojawiły się te pytania. To wszystko wydaje się bałamutne” – stwierdził radny.

**Adam Fudali** uznał, że dostęp do ustaw nie jest wiedzą tajemną, każdy może mieć dostęp do ustawy i ją przeczytać.

Na koniec Prezydent zwracając się do radnego Józefa Makosza stwierdził : „Rozumiem, że chce mnie Pan za wszelką cenę sprowokować, jednak obiecuję, że do poziomu krawężnika mnie Pan nie sprowadzi”.

**Tomasz Zejer** poinformował, że Komisja Zdrowia wniosła do Prezydenta wniosek, aby zwrócił się do Marszałka Województwa Śląskiego w sprawie mienia zbędnego jakim są budynki szpitala „Juliusz”, który nadal znajduje się w gestii szpitala. Jest to wielki, dość ciekawy architektonicznie obiekt, który szpital musi utrzymywać, chronić, opalać, a Marszałek nie kwapi się, żeby to przejąć. Radny spytał Prezydenta czy w tej materii zostały poczynione jakieś kroki, ponieważ byłoby dobrze gdyby to mienie zostało oddane miastu i w ciekawy sposób wykorzystane.

Komisja Zdrowia zwracała się również do Prezydenta w kwestii określenia statusu prawnego przychodni NZOZ Medyk, gdzie sprawa jest bardzo zagmatwana, ponieważ jest to mienie pokolejowe.

Na koniec Radny poinformował, że od 1 czerwca Rybnik ma nareszcie karetkę reanimacyjną. Na wspólnym posiedzeniu Komisji Zdrowia Rady Miasta Rybnika i Rady Powiatu powzięto wnioski. Radny zwrócił się do Prezydenta z pytaniem, czy radni będą mogli usłyszeć informację w tej sprawie.

**Prezydent** powiedział, że z uzyskanych informacji wynika, iż dzienny koszt utrzymania tej karetki wynosi 2500 zł. Padła propozycja, żeby 60% tych kosztów ( 1500 zł) przejął na siebie szpital a 1000 zł to byłby koszt miasta. Karetka ta będzie jednak obsługiwać gminy sąsiednie: Jejkowice, Świerklany i resztę powiatu ziemskiego, więc dlaczego ma za to płacić miasto Rybnik. Starosta Ziemski na ten cel nie zamierza przeznaczyć żadnych pieniędzy.

Prezydent przypomniał, że organem założycielskim szpitala jest Marszałek Województwa, z którym nie dalej jak wczoraj Prezydent przeprowadził rozmowę, w której przypomniał fakt , że na budowę szpitala miasto nasze przeznaczyło kwotę przeszło 20 mln. zł w związku z czym, to Marszałek musi przejąć utrzymanie karetki.

Prezydent stwierdził , iż sprawa utrzymania karetki będzie prawdopodobnie generowała straty dla szpitala, ale nadzieja w tym, że rodzi się dobra ustawa o ratownictwie i należy liczyć na to, że zostaną w niej przyjęte takie rozwiązania, które pozwolą te usługi zakontraktować w Funduszu Zdrowia.

Na koniec Prezydent wyraził nadzieję, że budżet szpitala poradzi sobie z utrzymaniem tej karetki i przypomniał jeszcze, że miasto stosuje wobec szpitala ulgi w postaci znacznych obniżek podatku od nieruchomości.

**Kazimierz Zięba** powiedział, że na najbliższych sesjach chciałby uzyskać informację na temat pozyskiwania budynków na mieszkania socjalne, np. budynek przy ul. Kolejowej.

Następnie radny poinformował, że młodzieżowe zespoły ze szkół ponadpodstawowych zakończyły prace pn. „Kaskada” polegające na badaniu wód rzek Nacyny i Rudy w zakresie ochrony środowiska i ekologii. Radny uczestniczył – jako członek Komisji – w prezentacji raportu przygotowanego przez młodzież. W raporcie tym zostały postawione wnioski, które trzeba dopracować i którąś z kolejnych sesji lub jej część, należałoby poświęcić temu zagadnieniu. W kontekście tej sprawy radny zwrócił się do Prezydenta o spowodowanie, aby służby komunalne oczyściły koryto rzeki Nacyna.

Pytał również czy prawdą jest, że przy budowie obwodnicy Wodzisławska – Raciborska potrzebne były wywłaszczenia.

**Józef Makosz** stwierdził, że na koniec chce zaserwować dwa fakty. „, Kiedy ja na jednej z sesji zarzuciłem Prezydentowi, że kłamał, że mnie oczerniał, to Pan Prezydent powiedział :

-27-

potwierdzam, że zadłużenie wynosiło 45 mln. Wobec tego zwróciliśmy się do Regionalnej Izby Obrachunkowej, skąd otrzymaliśmy następującą odpowiedź podpisaną przez Prezesa : *Z materiałów będących w posiadaniu RIO w Katowicach nie wynika aby miasto Rybnik było zadłużone na koniec 1998 roku na kwotę 45 mln.* Nie mam pytań. Rozważcie to, kto kłamie, kto oszukuje. Powiem Panu (do Prezydenta), oddajemy Pana do prokuratora razem ze Skarbnikiem, bo takiego draństwa nie wolno tolerować. Wybaczcie Państwo, że mówię podniesionym tonem, bo jeśli uczciwemu człowiekowi ktoś plułby w twarz, to czy potrafiłby się inaczej zachowywać. Wobec tego śmieszy mnie to Pańskie walenie się w pierś (do Skarbnika) i udawanie katolika, bo ja jestem katolikiem i boli mnie to, że gra Pan tym swoim katolicyzmem, a prawda jest taka : 45 mln. zadłużenia, a odpowiedź jest taka, że 18 mln. długu narastającego i 11 mln faktycznego. Taka jest prawda. Idźcie Państwo do domu z tymi faktami. Dziękuję bardzo”.

#### **Pkt. 14. Zakończenie sesji.**

Po wyczerpaniu porządku obrad , Przewodniczący – **Michał Śmigielski** o godz. 21.00 zamknął sesję Rady Miasta Rybnika.

  
PRZEWODNICZĄCY RADY  
Michał Śmigielski